Nr 173. Kraków, Poniedziałek 13 Kwietnia 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Gieszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowi prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

† Andrzej hr. Potocki.

Różni ludzie rezydowali w pałacu „gubernatorskim“ we Lwowie. Działa się nam pod ich rządami nieraz wielka krzywda. Prześladowano nas, więziono, bombardowano miasto... Ale ręka Polaka nie splamiła się krwią skrytobójczo przelaną. Walczyliśmy różną bronią w obronie naszych praw narodowych: spiskowaliśmy, stawali w zbrojnych szeregach. Ale morderstwo wstrętne nam było; tem mamy prawo się chlubić dzisiaj, gdy ofiarą zamachu pada namiestnik Polak w wykonywaniu swojego urzędu. Krew Polaka po raz pierwszy zbroczyła saię przyjęć namiestnikowskich; nie na nasze spadnie ona głowy...

Konstytucya, bądź co bądź, coraz szersze zataczająca kręgi w Austryi, daje każdej narodowości i każdemu stronnictwu tyle środków wywalczenia sobie rozwoju, że uciekanie się do morderstwa osób, naczelne zajmujących stanowiska, jest objawem dzikiej, brutalnej bezmyślności. Namiestnik musi mieć punkt oparcia w ciałach ustawodawczych. Rzeczą stronnictw jest, za ich pośrednictwem oddziałać na dobór osobistości, mających dzierżyć władzę wykonawczą; mordowanie ich dla celów politycznych, jest więc równie wstrętną i potworną, jak bezcelową zbrodnią.

Na tem tle zamach Siczyńskiego przedstawia się we właściwem oświetleniu. Czy to był czyn szaleńca? Niestety, już pierwsze wrażenie, jakie objawiła pewna część społeczeństwa ruskiego, że wspomnimy tylko o urządzonych Siczyńskiemu owacyach, przemawia za tem, że mamy tu do czynienia z objawem zwyrodnienia politycznego, doprowadzającego do hańbiącej zbrodni.

Zamordowany na swoim urzędowym posterunku namiestnik, potomek arystokratycznej rodziny polskiej, nie należał do naszych przyjaciół politycznych; przeciwnie, aczkolwiek rozgłosu nie szukał, był jedną z najwybitniejszych i kierowniczych osobistości obozu konserwatywnego. Był on jednak konserwatystą z przekonania i ten kierunek polityczny uważał za prowadzący do spełnienia doniosłych zadań narodowych i społecznych. To przekonanie i jego wiara wyróżniały go zawsze w naszych oczach od całej rzeszy karyerowiczów, garnących się pod skrzydła wysokiej, przez niego piastowanej władzy.

Hr. Andrzej Potocki, dziedzic magnackiej fortuny, uważał się za powołanego do spełnienia ważnej w kraju misyi politycznej. Człowiek niepoślednich zdolności, wytężał siły, aby sprostać temu zadaniu. Odnosiło się nieraz wrażenie, jak gdyby wielka, polityczna misya przygniatała go swoim ciężarem. Z natury małomówny i nad wiek poważny, z pewną właściwą sobie zadumą w obliczu, spełniał milcząco obowiązki zarówno marszałka krajowego, jak namiestnika, z podziwu godną, wytrwałą pracowitością, którą przyznać mu i uznać w nim muszą najzagorzalsi jego przeciwnicy.

Odpowiedzialne zarówno, jak wysokie stanowiska, na których się znalazł, mogły dogadzać jego osobistej ambicyi; ale przyznać mu trzeba, że pojmował je bardzo poważnie i brał je z całą sumą ciężkich zobowiązań, które starał się spełnić z drobiazgową niemal starannością.

Jego rządy namiestnikowskie przypadły na czas ważnych przeobrażeń politycznych i społecznych. Hr. Andrzej Potocki okazał wiele dla nich zrozumienia. Pozostał konserwatystą, ale nie był reakcyonistą. On pojął odrazu, że dalsze dławienie ruchu, zmierzającego do oparcia wyborów parlamentarnych na powszechnem prawie wyborczem, nietylko nie prowadziłoby do celu, ale byłoby zabójczem dla przyszłości i kierowniczej roli jego stronnictwa. Rola, jaką odegrał podczas znanych pertraktacyj między Kołem polskim a rządem w Wiedniu, zadecydowała o losach nowej ordynacyi wyborczej w odniesieniu do Galicyi. Jeśli nie był wykonawcą, to był na wszelki sposób inicyatorem podziału Galicyi na okręgi wyborcze i autorem wielu szczegółów wykonawczych nowej ustawy, która zapewniła także Rusinom znacznie większą z Galicyi liczbę mandatów poselskich.

W tym czasie najwięcej też zbliżył się ś. p. Andrzej Potocki do tych dążności, które wynikały z politycznego programu polskich stronnictw demokratycznych. Wysilały się one także, aby zdobyć dla szerokich mas ludu powszechne głosowanie i pośrednio znalazły poparcie u wpływowego w dworskich sferach rządowych i centralnych namiestnika, nie oglądającego się na tych swoich politycznych przyjaciół, którzy poza bezpośredni i najbliższy interes swojego stronnictwa nie sięgali zwrokiem.

Stosunek demokracyi do kierunku namiestniczych rządów hr. Potockiego zmienił się po wyborach parlamentarnych, gdy wyłoniła się kwestya reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Hr. A. Potocki stanął w obronie paladyum sejmowego dla dotychczasowej jego większości i dokładał sił, aby Sejm przed powszechnem głosowaniem obronić.

Pomimo tego czuł grożące konserwatystom, ze strony partyi ludowej zwłaszcza, niebezpieczeństwo. Przez pakt z ludowcami zapewnił swojemu stronnictwu większość w Sejmie, nie uchronił go jednak od strat bolesnych. Rusini i ludowcy weszli w znaczniejszej do Sejmu liczbie.

Z natury rzeczy zmienił się w tym okresie stosunek namiestnika do stronnictw demokratycznych, przeciw którym wygrywać on zaczął ludowców. Tę grę przerwała mu tragiczna śmierć.

Niepodobna pod wrażeniem okropnej zbrodni, skreślić charakterystyki rządów hr. Andrzeja Potockiego, jako marszałka i namiestnika. Czasy to zbyt nas bliskie, znajdujące się w tem stadyum przejściowem, że uchwycenie ich typu byłoby usiłowaniem co najmniej przedwczesnem. To pewna, że wypadków i przemian politycznych i społecznych ostatniej doby „magna pars fuit“ hr. Andrzej Potocki. — Sprawił on wielu ludziom niespodziankę przez to, że oryentował się szybko w sytuacyi i okazał się na swoich wpływowych stanowiskach znacznie samodzielniejszym, niż się spodziewano.

Schodzi z nim do grobu postać niepospolitej, politycznej miary, człowiek, który oddziałał swoją silną indywidualnością na charakter dokonującej się w naszych czasach ewolucyi stosunku stronnictw w Galicyi.

Jak się te nowe stosunki ułożą, gdy schodzi do grobu ten, co znaczną część ich wiązadeł trzymał w swej dłoni — to problem niepokojący wielce przedewszystkiem dla stronnictwa konserwatywnego.

Tragizm śmierci hr. Andrzeja Potockiego potęguje się przez to, że zbrodnicza ręka skierowała się przeciw niemu, jako Polakowi, w którym upatrywano najniesłuszniej wroga ludności ruskiej. — Tem większa sympatya, tem większa suma szczerego żalu gromadzi się koło pamięci ś. p. hr. Andrzeja Potockiego, który innym był, niż go sobie ruski zagorzalec wyobrażał, ale zawsze dobrym okazywał się kraju obywatelem i przywiązanym synem swej Ojczyzny.

Dla Krakowa specyalnie był ś. p. Andrzej Potocki przedstawicielem rodu, związanego piękną z tego miasta tradycyą. Krzeszowicki ród Potockich nie opuszczał kraju i miasta, gdy inne rody magnackie zagranicą bezpieczne rozbijały namioty; on dzielił losy miasta i kraju wtedy, gdy trzeba było ciężką z niemi przecierpieć dolę. I to pamięta Kraków hr. Potockim z Krzeszowic. A chociaż polityczny charakter zmarłego ich przedstawiciela nie zawsze dostrajał się do układu stronnictw w tem mieście, przecież ogół jego mieszkańców umiał i umie oddzielić względy bieżącej polityki partyjnej od momentów życiowych, które składają się na jakość ludzkiego charakteru. Dlatego śmierć hr. Andrzeja Potockiego wywołała w Krakowie echo głębiej może odczutej boleści, niż tam, gdzie mniej bezpośrednich stosunków wiązało jego nazwisko z pamięcią młodszych i starszych generacyj.

Podłoże zbrodni.

Wczorajsza potworna zbrodnia we Lwowie stanowi tylko pod pewnym względem fatalną niespodziankę. Nieoczekiwanym jest tu mianowicie sam mechaniczny czyn i tragiczna bezmyślność i zaślepienie jego wykonawcy, ale nie myśl, nie dążenie, nie pewna „idea“, które się w tym czynie wyraziły. Terorystyczne bowiem dążenia wśród znacznej części tzw. Ukraińców, szczególniej zaś w młodszych ich sferach, pojawiły się już dawno, i zostawiły zarówno w publicystyce jak w życiu praktycznem zbyt dużo śladów wyraźnych i dotykalnych, aby wolno ich było niedoceniać lub wogóle je przeoczać. Dążenia te wiążą się mianowicie ściśle z tzw. „pajdokracyą“ tj. panowaniem chłopców, młodzieży, która się w życiu politycznem Ukraińców od lat mniej więcej dziesięciu przejawia z niezwykłą siłą.

Doświadczenie historyczne uczy, że wpływ niedojrzałej tej, psychicznie i umysłowo niezrównoważonej jeszcze młodzieży, na życie polityczne jakiegoś narodu, stoi w odwrotnym stosunku do stopnia jego rozwoju kulturalnego, t. j. że im ten stopień jest niższy, tem wpływ młodzieży na politykę jest silnieszy. Zjawisko to jest bezpośrednim skutkiem braku dostatecznych sił kulturalnych, potrzebnych do opanowania otwierających się przed narodem nowych dziedzin pracy, nowych potrzeb i nowych zadań, które w danym momencie ewolucyi muszą być załatwione.

Młodzież biorąc na siebie to ich załatwienie, zyskuje „ipso facto“ odpowiadające im prawo do współudziału i kierowania życiem, nad wytworzeniem którego form pracuje. Jeżeli zaś dodamy do tego silniejszy temperament i agresywność, właściwą każdej młodzieży, a z drugiej strony ów naturalny sentyment, cechujący stosunek, starszej generacyi do młodzieży, to otrzymamy pełny obraz tego gruntu społeczno-psychicznego, na którym pajdokracya krzewi się zawsze z niezwykłą siłą i bujnością, szczególniej jeżeli ten wzrost jej odbywa się w kierunku przez starszych określonym, a przez ogromną większość narodu gorąco aprobowanym, więc n. p. w kierunku nacyonalistycznym.

U Ukraińców, oprócz tych wszystkich warunków rozwoju pajdokracyi, istniały i istnicją jeszcze warunki dla jej wzrostu szczególnie i wyjątkowo pomyślne. Przedewszystkiem wymienić tu należy psychologię słabszej generacyi polityków, wykazujących wszelkie cechy ludzi kulturalnie młodych, nie wżytych w żadną z metod politycznego myślenia i działania, nieustalonych nietylko w swoich poglądach politycznych, ale nawet w zasadniczych uczuciach, będących też igraszką nurtujących ich serca i umysły prądów i dążności. Oportunizm zamożnego chłopa walczy tu z radykalną zdobywczością klasy upośledzonej. Potężnemu wpływowi najbliższej kultury polskiej, przeciwstawia się głęboka nienawiść do wszelkiej polskości, dziwnie znowu pomięszana z nabytem, lub nawet odziedziczonem, uczuciem antagonizmu społecznego i nienawiści chłopa pańszczyźnianego do obcego pana. Słowem, starsza generacya Rusinów przedstawiała typ, pełen wewnętrznych bardzo jaskrawych sprzeczności, które tylko bardzo nieliczni zdołali przezwyciężyć w kierunku pokojowego i kulturalnego z nami współżycia. — Ogromna zaś większość pozostała dalej niezdecydowaną, przerzucającą się łatwo, pod wpływem zewnętrznych okoliczności, od bieguna do bieguna myśli i uczuć.

Weźmy przykłady: W roku 1890 Julian Romańczuk, jako prezes ruskiego klubu sejmowego, proklamuje t. zw. „nową erę“, od której ma się zacząć pokojowe i kulturalne współżycie Rusinów z Polakami. W krótkim czasie potem ten sam Romańczuk wyrzeka się myśli o ugodzie i daje się unosić prądowi nacyonalizmu, który stając się coraz skrajniejszym, zanosi go aż na to stanowisko bezwzględnej nienawiści do wszystkiego, co polskie, na którem stoi dzisiejszy ruski klub parlamentarny pod jego wodzą.

Albo drugi wybitny Rusin, dr Iwan Franko. W roku 1898 czytelnicy dzienników lwowskich mogli sobie łamać głowę nad następującym ciekawym problemem psychologicznym. — Oto w dziennikach polskich pojawiły się pewnego dnia ostre artykuły przeciw Iwanowi Francе, za jego artykuł w ówczesnym tygodniku wiedeńskim „Die Zeit“, w którym w celu wstrętnym przedstawił on Mickiewicza, jako poetę zdrady, a wszystkich Polaków jako zdrajców z urodzenia. — Równocześnie zaś tego samego dnia wystąpiło ruskie „Diło“ z piorunującym artykułem przeciw temu samemu France za to, że w przedmowie do polskiego wydania swych nowel wystąpił bardzo ostro przeciw Rusinom i oświadczył, że nadto dobrze zna świat i ludzi, aby mógł kochać Rusinów, tę nacyę leniwą, niedołężną, głupią, posiadającą jedną z najohydniejszych historyj, a zakończył wyznaniem, że pracuje dla Rusinów tylko „z psiego obowiązku“, ponieważ się Rusinem urodził... — Przypatrzmy się temu niezwykłemu zjawisku, które przedstawia tu człowiek niewątpliwie bardzo wysoko wykształcony i niepospolicie zdolny, a zrozumiemy, na czem polegały owe wewnętrzne sprzeczności, o których mówiliśmy wyżej. W artykule niemieckim „Der Dichter des Verrathes“ mówił z Franki ten sam barbarzyńca ruski, dla którego nienawiść do polskości jest jedynym regulatywem w życiu i myśleniu, ten sam barbarzyńca, który w kilka lat później kraje portrety i łamie stołki w opustoszałej auli, który z trybuny parlamentarnej grozi Polakom wieszaniem i topieniem w Sanie i t. d.

Równocześnie zaś w polskiej przedmowie do nowel Franki, mówi z niego człowiek kulturalny, który targany wewnętrznemi sprzecznościami, dopóty szuka syntezy pomiędzy swoją kulturalnością a sprzecznym z nią odziedziczonym ruskim instynktem rasowo-narodowym, dopóki nie znajdzie jej aż w — „psim obowiązku“ pracowania dla Rusinów.

Ten jaskrawy przykład nieustalenia i niezrównoważenia czynników emocyonalnych z intelektualnym u najwybitniejszego niewątpliwie przedstawiciela starszej generacyi Rusinów, wyjaśnia najlepiej, dla czego w danym momencie ewolucyi narodu ruskiego „pajdokracya“ wzięła tak łatwo, prędko i zupełnie górę nad czynnikiem rozwagi i wyrobienia politycznego, które powinniby byli reprezentować starsi. Nie mając dostatecznego wyrobienia politycznego, ani dość jasno przemyślanego i uzasadnionego programu na przyszłość, w metodach politycznych naśladowcy tylko, a nie twórcy, w sympatyach swoich predystynowani do nienawiści, ulegli demagogii młodych, ponieważ w tę stronę pociągał ich oportunizm, żądza taniej popularności i całkowita niezdolność do przeciwstawienia instynktom masy i ciemnego tłumu postulatów zmysłu i rozumu politycznego i prawdziwie kulturalnych wskazań.

Dzięki temu wszystkiemu, polityka ruska stała się od lat dziesięciu polityką szaleństw, instynktów i uczuć, a przestała być polityką rozumu i rozwagi, które znikły wśród narodowców ruskich do tego stopnia, że poza znienawidzonymi wśród samych Rusinów kilkoma dawnymi ugodowcami w rodzaju prof. Barwińskiego, nie pozostał w całym tym odłamie narodu, a raczej inteligencyi ruskiej nikt, z kimby o sprawie polsko-ruskiej można było mówić z jakiemikolwiek szansami na porozumienie.

Szał szowinizmu ślepego i bezwzględnego ogarnął inteligencyę ruską znacznie wcześniej, zanim ze strony polskiej wytworzył się on jako naturalna i konieczna reakcya, chociaż ani w połowie w konsekwencyach swoich tak silna, jak szowinizm ruski.

Wskutek tego, że walka zdobywcza Rusinów toczy się głównie na polu szkolnictwa, i że w tej dziedzinie doszli oni do postulatu odrębnego uniwersytetu, szowinizm ruski, krystalizujący się niejako dokoła sprawy uniwersyteckiej, a więc kulturalnej, sam nabrał cech kulturalności, co naturalnie jest wielkiem nieporozumieniem. Te cechy rzekomo kulturalnych celów wzmocniły jeszcze bardziej siłę przyciągającą szowinizmu ruskiego. Doszło do tego, że chłop pewien w złoczowskiem, nie odróżniający uniwersytetu od kilometra, oświadczył na sądzie, że dlatego zrobił jakąś awanturę, ponieważ chce uniwersytetu. Nie umiał jednak odpowiedzieć na pytanie, co to jest uniwersytet...

Dzięki skoncentrowaniu się ruskich dążeń narodowych dokoła sprawy uniwersyteckiej, młodzież ruska, jako bezpośrednio interesowana, tem łatwiej zdobyła głos w życiu politycznem Rusinów dominujący. Przyczyniło się do tego jeszcze zradykalizowanie inteligencyi ruskiej, pochodzące stąd, że dawne ruskie rody inteligentne znalazły się w znikającej mniejszości, wobec inteligencyi zupełnie świeżej, bezpośrednio ze stanu chłopskiego pochodzącej. Schłopienie to najwidoczniejszem jest wśród księży, co tłomaczy się tem, że w miarę, jak stanowisko księdza zaczęło coraz bardziej tracić swoje zalety ekonomiczne, inteligentne, a więc zamożniejsze rodziny zaczęły kierować swoich synów do zawodów świeckich, podczas gdy opuszczone posterunki księżowskie zaczęli zajmować synowie biednych chłopów, głównie dzięki temu, że studyum teologiczne odbywa się w seminaryach bezpłatnie.

To schłopienie duchowieństwa wyraziło się we wzroście jego radykalizmu. Pojawił się gatunek t. zw. „popików“, t. j. energicznych i bezwzględnych demagogów w sutannach, którzy wkrótce stali się najsilniejszem narzędziem agitacyi wśród ludu ruskiego. Próba skupienia tego ludu dokoła haseł walki ekonomiczno-klasowej — nie powiodła się. Strajk agrarny z r. 1902, osiągnąwszy swój cel najbliższy — uregulowanie robocizn — nie wydał dalszych bezpośrednich rezultatów z tego powodu, że stan ekonomiczny chłopa ruskiego, aczkolwiek lichy, nie jest jednak tek złym, aby go skłaniał do aktów rozpaczy i czynnego odporu.

Pozostał jednak ferment, który zbrodnicza, z niczem nie licząca się, wręcz szalona agitacyа ruska, zdołała jeszcze bardziej podsycić i do swoich celów wyzyskać. Akcya dra Trylowskiego, „atamana“ słynnych „Siczy“ na całem Pokuciu, agitacya byłego redaktora „Hajdamaków“, a obecnie posła Petryckiego i wielu innych, gwałtowna agitacya publicystyczna tegoż Petryckiego, jakiegoś Hrycia Szczypawki (pseudonim), a przedewszystkiem Wacława Budzynowskiego, którego broszurki, nawołujące jawnie do rzezi, streściła przed pięciu laty w szeregu artykułów „Nowa Reforma“ — oto najważniejsze momenty tej niezmordowanej i godnej lepszych celów pracy Rusinów nad ludem i nad jego „uświadomieniem“ narodowem.

Równocześnie systematyczne walki w uniwersytecie lwowskim i ich bezpośrednie następstwa, jak secesya studentów ruskich w r. 1902, zeszłoroczny proces o barbarzyńskie, iście tatarskie splądrowanie auli uniwersyteckiej, tudzież towarzyszące tej sprawie epizody aresztowań, głodówki i t. p. „męczeństw“ sprawiły, że ogromna większość Rusinów utraciła panowanie nad sobą i nad swoją nienawiścią do Polaków, szczególniej kiedy rozpoczęła się walka o reformę wyborczą, kiedy na Rusi mówiąc językiem „Diła“ „dzwon wiecowy zaczął dzwonić na alarm“.

Wynik wyborów do parlamentu, który dał Ukraińcom niewidzianą dotychczas siłę rozzuchwalił ich jeszcze bardziej, to też tem boleśniej musieli odczuć „krzywdę“ i „zniewagę“, którą wyrządził im śp. hr. Potocki skutecznie przy wyborach sejmowych popierając moskalofilów, którzy zagrożeni wprost w swem istnieniu przez rozwój Ukraińców, stali się ich nieprzejednanymi wrogami.

Ta „krzywda“ ostatnia, a nie zabicie Kahańca w Koropcu podczas agitacyi wyborczej, tem mniej zaś śmierć czterech chłopów w Lackiem przy wyborach majowych, jest przyczyną tego, że nienawiść do polskości, do polskiego rządu, i jego przedstawicieli, doszła u Rusinów do tego punktu, w którym egzaltowane i najmniej odporne wśród nich jednostki imają się — browningów.

Przed dwoma tygodniami przytoczyliśmy z „Diła“ wyjątki z artykułu o konieczności stosowania „chłopskiego paragrafu“ tj. kija. Dziennik ten systematycznie grozi ruską rewolucyą, i przemienieniem Galicyi wschodniej w Irlandyę lub Macedonię. Dzisiaj niema chyba patryoty ukraińskiego w Galicyi, któryby w „borcach“ młodocianych z uniwersytetu nie widział bohaterów narodowych. A obłęd ten jest tak silny, powszechny, że nawet człowiek taki, jak bar. Wasilko, nie wahał się niedawno w komisyi budżetowej spierać się o to bardzo energicznie z drem Bilińskim, który bohaterstwo to zakwestyonował.

Wogóle objawy uczuć szerokich sfer ludu i inteligencyi ruskiej z ostatnich lat dwóch nie pozwalają wątpić, że zbrodnia wczorajsza jest organicznie związana z powszechnym obecnie u Rusinów nastrojem, że jest jego jaskrawym wyrazem i jako taka znajdzie w szerokim ogóle ruskim — nie mówimy o wyjątkach — oddźwięk sympatyi i uznania bałwochwalczego dla jej wykonawcy.

Społeczeństwo ruskie znajduje się w stanie najwyższej ekscytacyi — tem gorszej, że sztucznej, a więc bardzo niezdrowej. Dzięki niej, odważył się na swój czyn pod każdym względem potworny dwudziestoletni młodzieniec, który doszedł do stanu, w którym instynkt życia okazał się słabszym niż żądza „zasłużenia się“ i zdobycia uznania bohatera narodowego. Że tak jest, dowodzą słowa jego własne, które wyrzekł do komisarza policyi: „Wiem, że teraz jestem najważniejszą osobą...“

Myśli, jakie plątały się po tej szalonej i zbrodniczej głowie, fakt, że rodzona matka nie wiadomo czy na prawdę czy tylko z powodu nagłej monomanii bohaterskiej, przyznała się, iż go do zbrodni namówiła, mają tu znaczenie tylko anegdotyczne. Fatalnością, i to niewątpliwie większą, dla Rusinów, niż dla nas, jest, że zbrodnia wczorajsza wynikła z konieczności, z nastroju szerokich mas, że jest **ona istotnie wyrazem rzeczywistych dążeń i poglądów inteligencyi ruskiej.**

Wrażenie zamachu w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Wiadomość o zamachu na hr. Potockiego jego tragicznej śmierci, szybko się rozeszła dziś po mieście i wywołała powszechne oburzenie. Ministrowie i posłowie w większej części opuścili już Wiedeń ale zostali w drodze telegraficznej o wypadku zawiadomienie. Minister skarbu Korytowski, należący do osobistych i politycznych przyjaciół zmarłego, bawi jeszcze w Wiedniu; nie chciał wprost uwierzyć wiadomości, uważając ją w pierwszej chwili za mistyfikacyę. Także cesarz został jeszcze w ciągu popołudnia o zamachu na namiestnika zawiadomiony.

We wszystkich kawiarniach i towarzystwach zamach był dziś jedynym prawie przedmiotem rozmów, a głosy oburzenia były ogólne, z wyjątkiem Rusinów. Dali oni już kilkakrotnie dowody swojej kultury w parlamencie, mimo to wywołać musi po prostu wstręt zachowanie się ich wobec zamachu, którego ofiarą padł namiestnik galicyjski.

Sprawca Siczyński jest im dobrze znany. Jest synem byłego posła sejmowego i szwagrem posła ruskiego do Rady państwa, dr Eugeniusza Lewickiego. Wiadomość o zamachu nie wywołała u bawiących tu Rusinów ani zdziwienia, ani słowa żalu. Przeciwnie dali tylko komentarze do czynu, który uważają niejako za logiczne następstwo wyborów sejmowych, tych właśnie wyborów, w których naród ruski uzyskał 10 mandatów więcej, niż w poprzedniej kadencyi.

„Neues Wiener Tagblatt“ w nadzwyczajnem wydaniu doniósł popołudniu o zamachu na hr. Potockiego.

W Czechach wre walka narodowa od lat dziesiątek. Niemcy tworzą tam mniejszość, a mają dziś jeszcze przywileje narodu panującego. Język wewnętrzny urzędowy jest niemiecki, w kraju zamieszkałym w 3/4 przez Czechów. Na Morawach Czesi tworzą większość ludności, a Niemcy odmawiają im uniwersytetu. Czy słyszano, aby Czechy, albo Morawy były kiedykolwiek widownią takich zajść, jak uniwersytet lwowski, albo dziś sala posłuchań namiestnika. Tam walczą właśnie dwa narody kulturne środkami kulturnemi. Rusini mają teraz w Radzie państwa reprezentacyę tak liczną, że na pokrzywdzenie skarżyć się nie mogą; mają tylu posłów, ile ustawa wyborcza im wyznaczała. Mimo to w Radzie państwa zdołali na siebie zwrócić uwagę tylko śpiewami i zamachem na prezydenta Izby, na szczęście chybionym.

Siczyński niestety lepiej mierzył, aniżeli poseł Baczyński, który chciał odłamkiem pultu ugodzić prezydenta Weisskirchnera, a trafił posła słowieńskiego Benkovicza. Siczyński obecnie strzelał i zabił namiestnika. Sprawie narodu ruskiego nie przysłużył się ani Baczyński, ani Siczyński.

Sz.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 13 kwietnia)

Wiedeń. „N. W. Tageblatt“ i „Die Zeit“ wydały wczoraj nadzwyczajne dodatki, donoszące o zamachu na hr. Potockiego. Dzienniki poniedziałkowe zamieszczają obszerne informacye o zamachu, przyczem wywodzą, że zamach z pewnością nie poprawi stosunków polsko-ruskich.

„Sonn- und Montags Ztg.“ podnosi, że Rusini wprawdzie czynili ostre zarzuty Polakom, a specyalnie hr. Potockiemu, jednakowoż przyznać muszą, że Potocki był przeciwnikiem jątrzenia Rusinów, jak wogóle, że był przeciwnikiem umiarkowanym. Pochodził on z Galicyi zachodniej, więc już z tego powodu był objektywnie usposobiony wobec problemu wschodnio-galicyjskiego. Potępiał on wszelki radykalizm, czy to po stronie polskiej, czy ruskiej.

„Montags-Revue“ podnosi, że dzięki interwencyi hr. Potockiedo przyszedł do skutku kompromis między Rusinami a Polakami w sprawie uniwersyteckiej. Do Potockiego Rusini nie powinni byli mieć żalu, bo był to człowiek bardzo wykształcony i łagodnego usposobienia; był przyjaźnie usposobiony wobec Rusinów i miał zrozumienie dla ich potrzeb kulturalnych i ekonomicznych.

Ministrowie wobec zamachu.

Wiedeń. Prezydent ministrów Beck otrzymał wiadomość o zamachu w Poli, dokąd przybył w przejeździe do wysp Briońskich. Przerwał natychmiast urlop i powraca do Wiednia. Minister Abrahamowicz powraca z Lowrany, dokąd wyjechał wczoraj rano.

Przedstawiciel cesarza.

Wiedeń. Na pogrzeb ś. p. Andrzeja Potockiego do Krzeszowic przybędzie specyalny przedstawiciel cesarza.

Misya bar. Aehrenthala.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Cel i rezultat podróży bar. Aehrenthala do Budapesztu są jeszcze bardzo niejasne. Półurzędowe dzienniki węgierskie usiłują wywołać

wrażenie, że minister spraw zagranicznych przybył do stolicy węgierskiej tylko z powodu agitacyi wielkoserbskiej na południu monarchii. Agitacyę tę szerzą w Bośni i Hercegowinie i także na Węgrzech agitatorzy, utrzymywani rzekomo przez rząd serbski, z powodu czego rząd austro-węgierski zastanawia się nad ewentualnemi krokami dyplomatycznemi, które bar. Aehrenthal omawia z ministrami węgierskimi. Ruch wielkoserbski, kierowany z Belgradu, jest może istotnie przedmiotem narad ministeryalnych w Budapeszcie, ale z pewnością nie jest głównym celem podróży bar. Aehrenthala.

Wszystko wskazuje raczej na to, że podróż ta spowodowana została względami na politykę wewnętrzną i na zawikłane stosunki parlamentarne na Węgrzech. Bar. Aehrenthal i minister wojny Schönaich zobowiązali się wobec delegacyi austryackiej, że delegacye zbiorą się w maju i że wszystko uczynią, aby podwyższenie płac oficerskich zostało uchwalone. Ale trudności, jakie istniały na poprzedniej sesyi delegacyjnej, istnieją także teraz; Węgrzy na to podwyższenie się nie zgadzają. Partya niezawisłości chce wyzyskać sytuacyę i przyrzeka uchwalić wszystkie żądania wojskowości, jeżeli utworzone zostanie ministerstwo Kossutha z wykluczeniem wszystkich żywiołów, stojących na zasadzie ugody z roku 1867, te zaś gotowe są przyjąć żądania wojskowe, bez wszelkich zastrzeżeń.

Walka o kredyty wojskowe zamieniła się w walkę między partyą 1848 roku a partyą roku 1867. — Kossuth był, jak wiadomo, niedawno u cesarza i przedstawił mu swój plan utworzenia ministerstwa z członków partyi roku 1848; onegdaj zaś wręczył przywódca jednej z partyj roku 1867 hr. Zichy cesarzowi memoryał, ostrzegający przed partyą niezawisłości. Pisma węgierskie twierdzą, że powołanie hr. Zichy'ego do cesarza nastąpiło z inicyatywy następcy tronu, który jest jego osobistym przyjacielem. — Przypominają, że arcyksiążę Franciszek Ferdynand udając się przed kilku laty w misyi oficyalnej do Petersburga, chciał hr. Zichy'ego, który wówczas był prezydentem katolickiej partyi ludowej, zabrać ze sobą jako „węgierskiego kawalera honorowego". — Prezydent ministrów Szell sprzeciwił się temu zamiarowi ze względu na pronosowane stanowisko polityczne hr. Zichy'ego i udaremnił jego podróż, ale arcyksiążę pojechał do Petersburga zupełnie bez świty węgierskiej.

Wzburzony ton prasy partyi niezawisłości wskazuje, że widoki Kossutha nie są w tej chwili korzystne. Czy się bar. Aehrenthalowi udało uspokoić umysły i uzyskać zapewnienia co do spokojnego przebiegu przyszłej sesyi delegacyjnej, jeszcze nie wiadomo. Br. Aehrenthal jest zawodowym dyplomatą; może jego interwencya okaże się skuteczniejszą, aniżeli mniej dyplomatyczne zabiegi innych ministrów.

Sz.

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

Piąty bezpłatny wykład dla młodzieży odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego we środę d. 15 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). P. Szymański z Limanowej będzie mówił: „O wywłaszczeniu Polaków w Prusiech". Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 4 po południu.

Wiadomości osobiste. P. Antoni Sygietyński, znany literat i wybitny publicysta polski, bawi w Krakowie.

Z teatru miejskiego. Zbliżające się występy p. Tarasiewicza nie pozwalają na powtórzenie po świętach dramatu Calderona: „Cześć dla krzyża", wobec tego wtorkowe przedstawienie sztuki będzie ostatniem i dyrekcya daje je po cenach popularnych. — We środę „Dziady" Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

Budowa kanału. We środę dnia 22 kwietnia bieżącego roku rozpocznie gmina miasta w dalszym ciągu budowę kanału w ulicy Grodzkiej, przerwaną w roku 1907 przy realności l. 51. Wskutek budowy ruch wozowy w ul. Grodzkiej między ulicami Senacką a Poselską, a po skończeniu budowy w tejże części między ulicami Poselską a Placem Wszystkich Świętych, przy którym kończy się budowa kanału, będzie podczas budowy zamknięty. Ruch kolei elektrycznej wskutek budowy powyższej nie dozna przerw, gdyż wozy tramwajowe kursować będą mogły po torze wschodnim.

Z sali sądowej. Dzisiaj odbyła się przed sądem karnym w Krakowie pod przewodnictwem radcy Ferensa rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Wołoszynowi, b. spisywaczowi wozów przy kolei państwowej w Podgórzu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Obwiniony, jak zarzuca mu akt oskarżenia, pobił dnia 13 stycznia b. r. na stacyi kolejowej w Płaszowie urzędnika p. Tomasza Aschenbrennera, w czasie gdy tenże był zajęty w kancelaryi załatwieniem spraw biurowych. Na rozprawie tłumaczył się obwiniony, że działał w stanie pijaństwa oraz wielkiego rozdrażnienia, wywołanego chorobą dziecka oraz nieprzyjaznem dla niego postępowaniem ze strony p. Aschenbrennera. Znawca sądowy prof. dr Wachholz stwierdził, że stan pijaństwa i rozdrażnienia w jakiem się rzekomo miał znajdować obwiniony, nie był takim, ażeby wykluczał poczytalność. Obrońca obwinionego dr Wechsler polemizował z wywodami znawcy i zbijał oskarżenie wywodami prawniczemi. Trybunał po naradzie ogłosił wyrok skazujący Wołoszyna za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała oraz obrazę urzędnika w urzędowaniu na trzy tygodnie więzienia.

Trzeci most na Wiśle. Do magistratu m. Podgórza nadeszło w tych dniach pismo namiestnictwa w sprawie budowy trzeciego mostu na Wiśle. Namiestnictwo zawiadamia w piśmie tem, iż celem oddania w przedsiębiorstwo budowy dolnej konstrukcyi i pomostów dla III stałego mostu drogowego między Krakowem i Podgórzem odbędzie się 29 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe w departamencie technicznym namiestnictwa dla budowli drogowych i architektonicznych publiczna licytacya ofertowa. Koszta fiskalne wynoszą, oprócz kosztów pompowania wody ogółem 483.087 koron 90 hal. Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianym departamencie w godzinach urzędowych. Oferty pisemne, opłacone być mają stemplem za 1 kor. tudzież dołączone do nich ma być wadyum w wysokości 24.20 koron w gotówce lub papierach wartościowych. Oferty wniesione mają być do apartamentu technicznego namiestnictwa i to najpóźniej do godziny 12 w dniu licytacyi.

Nagła śmierć w piwnicy. Wczoraj po południu zawezwał żołnierz policyjny pogotowie ratunkowe do domu przy ulicy Szerokiej l. 17, gdzie w piwnicy zaniemógł ciężko jakiś człowiek. Pogotowie znalazło w piwnicy umierającego wyrobnika Wojciecha Muleja, zamieszkałego w tym domu. Zeszedł on w niewiadomo jakim celu do piwnicy i tu uległ atakowi sercowemu. Mimo usilnych zabiegów nie zdołano umierającego ocalić.

Z pogotowia ratunkowego. Wczoraj przywieziono ze Szczakowej do Krakowa 20-letniego wyrobnika Iwana Hackmana, rodem z Bukowiny, który jechał do Ameryki. W drodze uległ on atakowi szału i jako chorego odesłano go do Krakowa. Tu pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak odmówiono choremu przyjęcia, jako nie przynależnemu do gminy. Z tego powodu pogotowie oddało obłąkanego pod opiekę policyi, która odstawi go do miejsca przynależności.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. — Wczoraj przybył do Podgórza włościanin, Maciej Adamek, rolnik z Niegardowa w Królestwie Polskiem. Do Adamka przyłączył się jakiś nieznany mężczyzna i, wdawszy się w poufałą pogawędkę, zaproponował wstąpienie do szynku. Tam, w czasie płacenia za trunki wyrwał nieznajomy Adamkowi woreczek z rublami i umknął. — Wkrótce potem aresztowano niejakiego Jana Marsieckiego, lat 27, który po pijanemu zaczepiał przechodniów. W aresztowanym poznał Adamek miłego kompaniona, który go pieniędzy pozbawił. Marsiecki wyparł się kradzieży, rewizya jednak, na jego osobie podjęta, zadała kłam jego zeznaniom. Znaleziono bowiem przy nim jeszcze kilka rubli, których nie zdołał przepić i przepustkę Adamka.

Z kraju.

Wadowice, 11 kwietnia. Ogłoszony w lutym b. r. przez komitet wystawy przemysłowo-rolniczej konkurs na projekt dyplomu dla odznaczonych uczestników, rozstrzygnięto z następującym wynikiem: Na konkurs przysłano 5 projektów pod godłami: „Próba", „Praca", „Szkic kościółka wiejskiego" (dwie alternatywy), „Szał" i „Prometeusz". — Po szczegółowym przeglądzie i wszechstronnej dyskusyi, sąd konkursowy większością głosów przyjął projekt pod godłem „Prometeusz". Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jego jest artysta-malarz p. Józef Kaniak, któremu też przyznano nagrodę, wyszczególniając prócz tego projekt pod godłem „Kościółek wiejski" zaszczytną wzmianką za pomysł o motywach swojskich i harmonię barw.

Komitet donosi, że medale wystawy, pięknie odbite przez lwowską firmę „Schapiry syna", już przeważnie rozesłano, lecz odznaczeni na wystawie mogą jeszcze zamówić, o ile tego dotychczas nie uczynili, gdyż kilka zostało do dyspozycyi.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Jarosławiu, jak nam donoszą, zapowiada się doskonale. Plan usytuowania wystawy w parku Olszanówka, sporządzony przez inżyniera p. Kormana, pozwala już sądzić o poważnych rozmiarach tego przedsięwzięcia, mogącego mieć doniosłe znaczenie w obecnej akcyi bojkotu prusactwa i ich towarów. Ogół przemysłowców krajowych okazuje też wielkie zainteresowanie tą wystawą, a zgłoszenia napływają ciągle w pokaźnej liczbie.

Plakat dla tej wystawy, na który komitet wystawowy rozpisał konkurs, którego termin kończy się z dniem 15 kwietnia b. r. ma mieć za motyw hasło „precz z wyrobami pruskimi". Projekt plakatu sporządzony ma być w kolorowym rysunku długości półtora metra, szerokość 60 — 80 cm. z napisem: „Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu, sierpień 1908, wrzesień".

Pięćdziesięciolecie gimnazyum w Drohobyczu obchodzone będzie uroczyście w czerwcu b. r. Na zebraniu, ad hoc zwołanem, wybrano komitet, celem obmyślenia sposobu urządzenia obchodu jubileuszowego, przyczem jako dyrektywę dla komitetu zalecono zaproszenie byłych uczniów i profesorów gimnazyum, ewentualnie ufundowanie stypendyum jubileuszowego dla ucznia gimnazyum drohobyckiego.

Morderstwo i samobójstwo. Z Borszczowa donoszą do „Gazety Lwowskiej": W domu ks. Szczepana Dziurzyńskiego, proboszcza łac. w Krzywczu Górnem, słuchacz III roku filozofii ze Lwowa, Stefan Decowski, celnym wystrzałem z rewolweru położył trupem leżącą w łóżku bratowę księdza, Józefę Dziurzyńską, wdowę po weterynarzu rządowym i nauczycielkę tamtejszej szkoły ludowej, poczem drugim strzałem, skierowanym w serce, odebrał sobie życie. Przyczyna krwawego tego dramatu jest, o ile się zdaje, natury erotycznej. Zamordowana Dziurzyńska pozostawiła troje drobnych sierót.

Uniwersytet ruski w Stanisławowie. Korespondent nasz pisze nam co następuje:

„Kuryer Stanisławowski" donosi w ostatnim numerze, na podstawie informacyi z Wiednia, że Rusini mają zamiar, na wypadek gdyby rząd oświadczył się stanowczo przeciwko kreowaniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie, domagać się założenia go w Stanisławowie. W szczególności ma żądanie to stawiać poseł Wassilko. W sferach ruskich miano rozważać, czy nie należałoby żądać dla tego celu Przemyśla lub Kołomyi, przeważyło jednak zdanie na korzyść Stanisławowa niewielkie oddalenie od Lwowa, siedziba grecko-katolickiego episkopatu, położenie tego miasta w centrum ruskich powiatów w Galicyi i w pobliskości Bukowiny, oraz opinia rządu, która ma być wyrazem ustępstw dla pewnych sfer parlamentarnych, którym bardzo na tem zależy, ażeby przez niezakładanie ruskiego uniwersytetu we Lwowie utrzymać charakter polski stolicy kraju.

Na tę decyzyę miała wpłynąć, podług wiadomości tego pisma, „polityka polsko-ruska, kultywowana przez sfery centralistyczne, zmierzająca do tego, aby między jednym a drugim narodem wytwarzać jak najmniej punktów stycznych, zatem unikać stać i trzymać młodzież obu narodowości jak najdalej od siebie".

Do wiadomości tej dodaje nasz korespondent od siebie, że w Stanisławowie czuć robotę ruską od lat dziesięciu gorączkową. Na gwałt powstają bursy, zakłady ruskie, banki, Towarzystwa kredytowe i t. p. Po kreowaniu biskupstwa w piętnaście lat później powstaje seminaryum duchowne bez kleryków, dla którego rząd buduje olbrzymi gmach, jakgdyby w przewidywaniu potrzeby rozszerzenia tego wydziału na inne fakultety, w dwa lata później powstaje ruskie gimnazyum. Starosta, radca dworu, Prokopczyc, Rusin, prowadzi politykę ruską w całym powiecie, i dopomaga planowej polityce w tym kierunku sfer decydujących. Dzisiaj, po dokonaniu strasznej zbrodni na namiestniku Potockim, Rusini są oczywiście dalej, aniżeli bliżej swojego uniwersytetu gdziekolwiekbądźby to być miało.

Brody, 12 kwietnia. (Piękna nadzieja. Sprawozdanie z Izby handlowej.)

Jest nadzieja, że wszystkie posiadłości dawnego dominium Brodów przejdą w polskie ręce. Obecny właściciel Schmidt nawiązał rokowania o sprzedaż z księciem K. Lubomirskim, który od kilkunastu dni bawi tu już z fachowymi ludźmi i adwokatem dla zbadania wartości tych posiadłości. Opowiadają, że nabyte dobra rozparceluje dla wywłaszczonych z prowincyj pruskich. Byłaby to myśl ze wszech miar godna pochwały.

Tutejsza Izba handlowo-przemysłowa ogłosiła nareszcie sprawozdanie ze swych czynności za rok 1907. Jako kompensatę za opóźnienie wydano je po raz pierwszy w języku polskim, co jest dowodem postępu, gdyż dotąd ogłaszano je w języku niemieckim, co było wprost skandalicznem. Budżet zamyka się w cyfrach 51.313 kor.

Ze świata.

† S. p. Ludwik Górski, nestor ziemiaństwa polskiego w Królestwie Polskiem, zmarły w dniu 11 b. m. w Warszawie, był przywódcą stronnictwa zachowawczego w kraju, i w życiu politycznem doby minionej za kordonem odegrał wybitną rolę. — Ś. p. Ludwik Górski urodził się w roku 1818 w Końskich. Otrzymawszy pierwsze nauki w korpusie kadetów w Kaliszu, a następnie w kolegium Pijarów na Żoliborzu, po zamknięciu tegoż przez rząd, przeszedł do gimnazyum gubernialnego w Warszawie, które w roku 1837 ukończył z pierwszą nagrodą. W roku 1844 Ludwik Górski poślubił hr. Paulinę Krasińską, w r. 1849 objął zarząd dóbr Sterdyń w powiecie sokołowskim położonych, które żona jego w spadku po matce swej z Ossolińskich hr. Krasińskiej otrzymała.

„Jako rolnik Ludwik Górski myśli o zużytkowaniu wszystkiego w interesie kraju. Pracę rozpoczął w wydawanych od roku 1841 „Rocznikach gospodarstwa krajowego". W r. 1856 Ludwik Górski, wespół z hr. Andrzejem Zamoyskim, Adamem Goltzem, Aleksandrem i Adolfem Kurtzami należy do grona inicyatorów i założycieli Towarzystwa rolniczego. Ustawa Towarzystwa wyszła głównie z pod jego pióra. Jego uwagi „O znaczeniu i obowiązkach większej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem", drukowane w „Niwie" od roku 1882 do 1885 wywarły poważny wpływ w całym kraju. — Należał także do założycieli i zarządu kolei Terespolskiej, do zarządu Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, Towarzystwa osad rolnych, fundacyi Kickiego i wielu, wielu innych. Jego też specyalnym staraniom zawdzięcza Królestwo posiadanie wzorowej szkoły rolniczej w Sobieszynie.

Gdy po wypadkach r. 1863 poważni obywatele złączyli się w pracy organizacyjnej dla kraju, na czele ich, obok ordynata hr. Tomasza Zamoyskiego, jego brata hr. Józefa, Leopolda Kronenberga oraz świeżo zmarłego ks. Jana Tadeusza Lubomirskiego, stanął i Ludwik Górski.

W r. 1902 szerokie koła obywatelstwa w kraju uczciły sześćdziesiąt lat pracy Górskiego. Przed 4 laty Ludwik Górski ustąpił ze stanowiska prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, ale pomimo zgrzybiałego wieku nie usunął się z życia publicznego i do śmierci radą i czynem służył sprawie narodowej w duchu wyznawanych przez siebie zasad.

Z Warszawy. (Aresztowanie. — Napady bandyckie. — Sąd wojenny. — Egzekucya.)

— W nocy na niedzielę, po rewizyi w mieszkaniu, aresztowano pannę Helenę Kasprowiczównę.

— Ze sprzedaży w księgarniach na mocy rozporzenia władz usuniętą została monografia M. Römera p. t.: „Litwa".

— W piątek o godzinie 9 wieczorem do bramy jednego z domów przy ulicy Grzybowskiej weszło 8 uzbrojonych bandytów, który sterroryzowawszy stróża, kazali mu udać się z nimi do mieszkania właściciela sklepu kolonialnego p. Dawida Warszawiaka. Pode drzwiami zmusili stróża, żeby zażądał wpuszczenia go, jakoby za pilnym interesem. — Wtargnąwszy za stróżem do mieszkania, splądrowali je, poczem zabrali biżuteryj za sumę 8.000 rubli oraz pieniędzy 4.000 rubli i zbiegli bezkarnie.

— Sąd wojenny skazał na śmierć Aleksandra Normantowicza i Andrzeja Stankiewicza za obrabowanie dwóch kupców żydowskich pod Zabłudowem na karę śmierci przez powieszenie.

— W Łodzi powieszono w nocy z soboty na niedzielę skazanych na śmierć wyrokiem sądu wojennego bandytów Marcina Szadkowskiego, Władysława Molkego, Franciszka Berczyńskiego, Antoniego Salternusa i Macieja Pęcherza na podwórzu więzienia przy ulicy Długiej.

Teror i bandytyzm w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą z miasta Ostrowca: Do felczera Moszka Wajnermana w Ostrowcu przyszedł wieczorem 14-letni chłopiec, prosząc, aby udał się do jego chorej matki we wsi Piaskach, odległej o półtorej wiorsty od Ostrowca. Wajnerman pojechał tam z chłopcem dorożką. Gdy wyjechali za miasto, do dorożki wskoczyło dwóch ludzi, wyrzucili chłopca i kazali jechać dorożkarzowi w inną stronę. Przez drogę trzymając Wajnermana, czynili mu wyrzuty, iż przez niego wielu ludzi cierpi w więzieniu. Ujechawszy około 4 wiorsty, nieznajomi wysiedli z dorożki wraz z Wajnermanem i polecili dorożkarzowi wracać do miasta. Odjechawszy kilkadziesiąt kroków dorożkarz usłyszał strzały rewolwerowe i ze strachem popędził do Ostrowca, gdzie o wszystkiem zawiadomił władzę. Policya przybyła na miejsce wypadku, znalazła Wajnermana nieżywego, z 11 ranami w głowie.

Pomiędzy Żarkami a Myszkowem kilku bandytów napadło na kupców z Żarek i pod groźbą rewolwerów odebrało im 9.000 rubli. Dwóch kupców wskutek ran, otrzymanych przy napadzie, zmarło.

W zeszły czwartek na jadącego do Kłomnic kupca napadło w drodze 6 bandytów i zaczęło go rewidować. Nagle nadjechał wóz; bandyci, myśląc, że to są również kupcy, zaczęli zdaleka wołać: „Ręce do góry!" Tymczasem na wozie znajdowali się żołnierze, którzy zeskoczyli i schwytali rabusiów.

Fotografia głosu. W paryskiej Akademii nauk przedstawił p. d'Arsonal nowy ciekawy aparat, przy pomocy którego dr Marago zdołał utrwalić fotograficznie wibracye głosu. Wynalazek umożliwia dokonywanie zdjęć fali głosowych do 20 metrów długości, a fotografie są bardzo wyraźne i umożliwiają rozpoznawanie wad głosowych. Przyrząd ten stanowić będzie bardzo cenny środek pomocniczy zarówno dla nauki, jak i dla praktyki nauczycieli śpiewu i języków.

Ze stowarzyszeń.

Z Miejskiej kasy dla chorych. Wczoraj popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców M. kasy dla chorych w sali posiedzeń we własnym gmachu. Obrady zagaił wiceprezes zarządu kasy p. Emil Haecker. Z ramienia magistratu obecnym był konc. mgtu p. dr Leinkram.

Na wstępie poświęcił mowca kilka słów prawdziwego uznania działalności zmarłego lekarza kasy śp. Adama Langiego. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

W zagajeniu skreślił przewodniczący przebieg działalności zarządu kasy za rok ubiegły (sprawozdanie to streściliśmy w niedzielnym numerze (przyp. Red.). Jako jedną z głównie niekorzystnych dla rozwoju instytucyi okoliczności podniósł mowca nieprzychylne stanowisko aptekarzy i zaznaczył, że jednem z głównych zadań kasy jest uzyskanie u władz nadzorczych własnej apteki. Kasa przebywała w roku obecnym przełomową chwilę finansową a to z powodu kategorycznych żądań lekarzy kasy o 25% podwyżkę pensyi. Sprawa ta wywołała pewien rozstrój w łonie zarządu, a dotychczasowy prezes zarządu dr Marek, uważając kwestyę żądań lekarzy za zagrażającą poważnie finansom instytucyi z naczelnego kierownictwa zrezygnował.

Ostatecznie zarząd uwzględnił życzenia lekarzy. Jednem z dalszych programów działalności nowego zarządu ma być dążenie do zreorganizowania administracyi kasy, która obecnie przeciążona jest nadmiernym systemem biurokratycznym. Ze sprawą tą ściśle łączy się poprawienie bytu urzędników kasy, którzy obecnie są w porównaniu z innemi instytucyami tego rodzaju licho sytuowani.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, złożył imieniem wydziału nadzorczego p. Feliks Fromowicz sprawozdanie kasowe, poczem zgromadzenie udzieliło zarządowi kasy i urzędnikom absolutoryum z działalności za rok ubiegły. Nastąpiły wybory nowego zarządu. Do zarządu wybrani zostali: Dr Marek Zygmunt, Dr Kupczyk Bernard, Kleinberger Józef, Żmigrodzki Stanisław (z grona pracodawców); z grona robotników pp.: Haecker Emil, Podmokły Jan, Racki Bolesław, Strutyński Teofil, Sztyf Maryan, Szymański Maryan, Topinek Wilhelm, Żuławski Zygmunt. Do wydziału nadzorczego weszli pp.: Józef Hałaciński, Salo Horowitz i Łazarz Rock z grona pracodawców, a z łona robotników pp.: Roznełko, Giza, Grobler, Gross, Kurdziel i Rendel. Do sądu polubownego weszli pp.: Bartosiński, Gawin, Ludwig, dr Ringelheim i Statter.

Po dokonanych wyborach przewodniczący zachęcił nowy zarząd do energicznej pracy dla dobra instytucyi poczem obrady zamknięto.

Pierwsza spółka spożywcza. Dnia 26 kwietnia w niedzielę o godzinie 5 po południu w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, I p., odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie z porządkiem następującym: 1. Sprawozdanie z obrotu sklepowego za pierwsze 7 miesięcy i wskazówki handlowe i organizacyjne. 2. Sprawozdanie subskrypcyi na piekarnię, przedłożenie planów, kosztorysu już budującej się piekarni, termin otwarcia, plan uruchomienia jej i kierownictwo fachowe. 3. Otwarcie drugiego sklepu przy ulicy Karmelickiej. Dyskusya.

Początek najpunktualniej o godzinie 5. Wstęp tylko dla członków za okazaniem karty wstępu, po którą miejscowi członkowie mają się zaraz zgłosić do sklepu przy Małym Rynku 4.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Zarząd przypomina nauczycielkom muzyki, że czytelnia Stowarzyszenia nauczycielek jest obecnie wyłącznie dla ich użytku otwarta co niedzielę od godz. 11—1 i hojnie uposażona tak w pisma, jak dzieła muzyczne. Równocześnie wyraża wydział serdeczną podziękę p. Ciechanowskiej za hojny dar, składający się z cennych dzieł muzycznych i partytur, który będzie węgielnym kamieniem dla powstającej biblioteki muzycznej i zapewne zjedna innych ofiarodawców dla instytucyi, tworzącej się jako osobny dział biblioteki.

Sekcya sportowa przy krajowym Związku turystycznym, której starania około uzyskania boiska dla uprawiania sportów nie poszły na marne, gdyż sprawa boiska sportowego jest już na ukończeniu i w tych dniach zapadnie ostateczna decyzya ze strony kompetentnej władzy, nie ustaje w pracy, lecz po stworzeniu w łonie swojem kół footballu i lekkiej atletyki, szermierzy i kolarzy, otwarła obecnie wpisy do kół, mających się wkrótce ukonstytuować, a mianowicie do koła turystów i tennisu. Zwłaszcza zwraca się uwagę zwolenniczkom i zwolennikom sportu tennisowego, aby ze względu na wkrótce urządzić się mające według nowoczesnych wymogów korty tennisowe, zechcieli jak najliczniej do sekcyi sportowej przystępować. Place tennisowe będą wypożyczane gościom po umiarkowanych cenach, członkowie sekcyi natomiast będą mieć przy używaniu kortów znaczne udogodnienia. Wkładka roczna do sekcyi sportowej wynosi 12 K, może być jednak uiszczaną ratami. Wpisy do koła turystów i tennisu przyjmuje p. Lesław Korczyński w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczorem w lokalu kraj. Związku turystycznego (Rynek, pałac Spiski, I p.).

W piątek 10 bm. odbyło się posiedzenie zarządu sekcyi sportowej pod przewodnictwem posła Federowicza. Ułożono program najbliższych matchów i zawodów, przyjęto propozycyę lwowskiej „Pogoni" co do przyjazdu do Krakowa i wycieczki naszych drużyn do Lwowa. Przyjęto nowo zgłoszonych członków i dokonano wyboru komisyi sportowej. Wkońcu załatwiono szereg spraw natury administracyjnej.

Z Towarzystwa fotografów-amatorów. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków z powodu zmiany statutu odbędzie się we wtorek 28 b. m. w lokalu Towarzystwa o godzinie 6 wieczorem. — W razie braku kompletu odbędzie się tego dnia o godz. 7 wieczór zgromadzenie ważne bez względu na ilość obecnych członków. Na porządku dziennym: wybór 12 członków zarządu.

Repertoar teatru miejskiego.
W poniedziałek: „Car Samozwaniec".
We wtorek: „Uwielbienie krzyża".
We środę: „Dziady".

Z kalendarza. We wtorek 14 kwietnia: Justyna fil. i Tyburcego m.; we środę 15 kwietnia: Anastazyi m. i Ludwiny p.; we czwartek 16 kwietnia: (Wielki) Wieczerza Pańska.

Wschód słońca 14 kwietnia o godzinie 4 min. 50, zachód o 6 m 30; długość dnia 13 godzin min. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 kwietnia termometr doszedł od + 5·6 do + 7·1 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 13 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 742·3 mm., termometru + 8·8 C.; cisza.

Po zamordowaniu namiestnika.

W Krakowie.

Niesłychany fakt zamordowania najwyższego dostojnika rządowego w kraju, namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, wywołał w mieście naszem przygnębiające wrażenie i jest wciąż jedynym niemal przedmiotem rozmów wszystkich mieszkańców miasta. Namiestnik hr. Potocki był powszechnie znaną osobistością w sferach mieszczańskich w Krakowie, gdzie przed objęciem swego namiestnikowskiego stanowiska przebywał prawie bez przerwy, piastując w naszym grodzie godność radcy miejskiego. W pałacu „pod Baranami" będącym obok pałacu w Krzeszowicach główną jego rezydencyą, od szeregu lat urządzał hr. Potocki, na każde święta wielkanocne, tradycyjne „święcone", na które przybywał liczny poczet obywateli ze wszystkich sfer miasta.

Pierwszą wiadomość o tragicznej śmierci hr. Potockiego otrzymaliśmy w redakcyi o godzinie pół do 3 popołudniu telefonem ze Lwowa, od redaktora naszego pisma p. Michała Konopińskiego, który właśnie przebywał we Lwowie na odbywającem się tam zgromadzeniu „Towarzystwa dziennikarzy polskich".

Po otrzymaniu tej niespodziewanej, wstrząsającej wiadomości, natychmiast zarządziliśmy wydanie nadzwyczajnego dodatku „N. Reformy", który ze względu na obowiązującą ustawę o spoczynku niedzielnym, wydaliśmy w odbitce hektografowanej, rozrzuconej w setkach egzemplarzy po mieście. Następnie, w miarę napływających telegraficznych doniesień ze szczegółami morderczego zamachu, w ciągu godziny wydaliśmy jeszcze dwa dodatki hektografowane, tak, że do godziny 5 popołudniu już całe miasto wiedziało o niecnem morderstwie.

W kawiarniach, cukierniach i restauracyach goście ze zdumieniem odczytywali nasze dodatki, żywo, z oburzeniem piętnując i komentując straszny zamach. Do redakcyi naszej, jeszcze przed opublikowaniem dodatków nadzwyczajnych, zgłaszały się osobiście lub telefonicznie liczne osoby, z zapytaniem czy wieść o zamachu jaka się rozeszła po mieście jest autentyczną, a członkowie naszej redakcyi mimo nawału pracy nad zredagowaniem rannego dzisiejszego dodatku, z gotowością zaspakajali w tym wypadku usprawiedliwioną zupełnie ciekawość pytających.

Dzisiaj w dalszym ciągu nie słabnie w mieście zainteresowanie tą niezwykłą sprawą.

Prezydent miasta Dr. Leo wysłał dzisiaj imieniem Rady miejskiej i swojem własnem depeszę kondolencyjną do pani namiestnikowej hr. Krystyny Potockiej i uprosił telegraficznie prezydenta m. Lwowa p. Ciuchcińskiego o złożenie wieńca w imieniu Rady miejskiej na trumnie zmarłego namiestnika.

Rada miejska zwołana została dzisiaj na piątą godzinę po południu w sprawie udziału miasta Krakowa w pogrzebie ś. p. namiestnika.

W południe odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich sekcyj Rady miejskiej, celem naradzenia się nad sposobem uczczenia ś. p. namiestnika hr. Potockiego. Na posiedzeniu tem powzięto dwie uchwały, tyczące się udziału Rady miejskiej w pogrzebie. Uchwalono mianowicie, że we Lwowie Rada miejska weźmie udział w pogrzebie przez delegacyę pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, w pogrzebie zaś w Krzeszowicach „in corpore".

Starszy kongregacyi kupieckiej w Krakowie ogłasza następujący okólnik:

„Zapraszam szanownych panów kolegów do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie nieodżałowanej pamięci namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, który odbędzie się w Krzeszowicach we środę, d. 15 b. m. przed południem."

Z powodu śmierci namiestnika wywieszono żałobne flagi na gmachu magistratu, na starostwie, na Radzie powiatowej, na Uniwersytecie, Bibliotece Jagiellońskiej, Akademii sztuk pięknych, na Banku galicyjskim, Izbie handlowej, resursie szlacheckiej (przy ul. Wolskiej), resursie urzędniczej (przy ul. św. Jana), na gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i wielu jeszcze innych budynkach charakterze rządowym.

Jak się dowiadujemy, arcyksiążę Karol Stefan w Żywcu przesłał za pośrednictwem delegata namiestnictwa dra Fedorowicza, serdeczną kondolencyę wdowie hr. Potockiej i zapowiedział swój udział w pogrzebie w Krzeszowicach.

W Podgórzu.

W Podgórzu zbrodniczy zamach na namiestnika kraju wywołał również żywe wyrazy potępienia. Nadzwyczajne dodatki dzienników krakowskich, podające szczegóły zbrodni, w jednej chwili rozchwytano. Zaraz po spełnionej zbrodni nadeszła na ręce burmistrza miasta posła p. Maryewskiego depesza z Wydziału krajowego, donosząca o smutnym fakcie.

Na gmachu magistratu Podgórza, starostwa i instytucyi rządowych zawisły żałobne flagi.

Na wieść o zgonie namiestnika wysłał wczoraj burmistrz p. Maryewski depeszę kondolencyjną do prezydyalnego biura namiestnictwa.

Na dziś w południe na godz. 12 zwołano nadzwyczajne walne zebranie Rady miasta, celem powzięcia uchwał w sprawie reprezentacyi m. Podgórza w obrzędzie pogrzebowym. Na posiedzeniu rady, po wspomnieniu pośmiertnem, wygłoszonem przez burmistrza p. Maryewskiego, które Rada stojąc wysłuchała, uchwalono jednomyślnie rezolucyę następującej treści: „Rada m. Podgórza jednomyślnie wyraża w pierwszej mierze głębokie oburzenie, wobec haniebnej zbrodni, jaka spełnioną została na osobie najwyższego, zasłużonego dostojnika kraju a zarazem wyraża najgłębszy żal po stracie tegoż". Następnie uchwalono: wysłać na pogrzeb do Krzeszowic deputacyę z łona Rady pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego; zamiast wieńca przeznaczono 100 Koron na dom podrzutków, mający powstać w Krakowie, nadto postanowiono urządzić kosztem miasta nabożeństwo żałobne w kościele OO. Redemptorystów w Podgórzu.

Wiadomości ze Lwowa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 13 kwietnia).

Przesłuchanie Siczyńskiego.

Wczoraj wieczór po odstawieniu Siczyńskiego do więzienia sądu karnego przesłuchiwał go do godz. 2 w nocy radca sądu dr Berson. Siczyński wcale nie zmienia sposobu tłómaczenia się, lecz powtarza zeznania złożone w policyi.

Nowe aresztowania.

Na żądanie radcy dra Bersona, który objął

śledztwo w tej sprawie, aresztowała policya dzisiejszej nocy **trzy siostry mordercy**. Są to dwie panny: **Irena i Ahafia Siczyńskie**, oraz zamężna **Emilia Strutyńska**, z domu Siczyńska, której mąż bawi obecnie w Ameryce. Aresztowano również kuzynkę Siczyńskiego, **Maryę Korolik**, wdowę, która przyjechała do Lwowa wczoraj rano i stanęła w hotelu ruskim „Narodna Hostinnica" przy ulicy Sykstuskiej. Dalej aresztowano **Fedora Zamorę**, akademika, który mieszkał w ruskim domu akademickim, a u którego bawił Siczyński wczoraj przed południem bezpośrednio przed dokonaniem morderstwa i wypożyczył od niego czarny anglez, w którym udał się do namiestnictwa.

Policya dokonała też licznych rewizyj u akademików, mieszkających w ruskim domu akademickim.

Prowizoryum w namiestnictwie.

Lwów. Prowizoryczne rządy w namiestnictwie objął wiceprezydent hr. Łoś. Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrzych przybyli do Lwowa już dziś przed południem dwaj sekretarze ministeryalni.

Czy spisek?

Lwów. Jedno z pism porannych lwowskich donosi, iż pewien lokaj narodowości ruskiej przed kilku dniami opowiadał swemu pracodawcy, iż dnia 15 kwietnia b. r. gotuje się we Lwowie ogromna awantura ruska, że będzie zastrzelony namiestnik, prezes Koła polskiego dr Głąbiński i rektor uniwersytetu dr Dembiński.

Wiadomość ta wskazywałaby, iż wczorajsze morderstwo, popełnione przez Siczyńskiego, nie było jakimś czynem samorzutnym, lecz wykonaniem uchwały jakiegoś spisku ruskiego.

Przygotowania do pogrzebu.

Zwłoki namiestnika spoczywały przez całą noc w pokoju audyencyonalnym namiestnictwa. Dziś dopiero o godz. 10 rano przeniesiono zwłoki do jednej z parterowych sal pałacu namiestnikowskiego. Do godziny 1 po południu zwłok nie wystawiano na widok publiczny dopiero po godz. 1 poczęto wpuszczać publiczność małemi partyami do sali żałoby. Bramy pałacu namiestnikowskiego są zamknięte, bocznem tylko wejściem wpuszczają po kilka osób do wnętrza.

Pod gmachem namiestnictwa gromadzą się od wczesnego rana tłumy ludzi. W namiestnictwie odbywają się wielkie przygotowania do pogrzebu. Program pochodu został już ułożony, a mianowicie: jutro o godz. 11 przed południem wyruszy orszak pogrzebowy do kościoła Bernardynów, gdzie uroczyste żałobne nabożeństwo odprawi arcybiskup Bilczewski w asystencyi biskupów. Stąd uda się kondukt żałobny w wielkim pochodzie na główny dworzec kolejowy, skąd będą zwłoki przewiezione przez Kraków do **Krzeszowic**.

Porządek pochodu pogrzebowego.

Porządek pochodu będzie następujący: Zakony i zakłady dobroczynne, Instytucye i Stowarzyszenia zamiejscowe i lwowskie, korporacye przemysłowe, Izby handlowe, oficyanci, oficyantki, manipulanci i inni urzędnicy, pomocnicy władz rządowych. Dalej: urzędnicy kolejowi oraz urzędnicy poczt i telegrafów; za nimi reprezentacye gmin i wydziałów powiatowych, Izby lekarskie, notaryalne i adwokackie, akademia rolnicza w Dublanach, akademia weteranaryi, politechnika, uniwersytet krakowski i lwowski, urzędnicy prokuratoryi skarbu i sądowi, Rady m. Krakowa i Lwowa, generalicya i oficerowie garnizonu lwowskiego, posłowie do Rady państwa i Sejmu, Wydział krajowy, urzędnicy dyrekcyi domen i urzędnicy dyrek. skarbu. Następnie, Rada szkolna krajowa i wogóle reprezentacye szkolnictwa, urzędnicy Namiestnictwa, duchowieństwo, za tymi rydwan żałobny. Za rydwanem postępować będzie: reprezentant cesarza hr. Chołoniewski za nim ministrowie Bienerth, Korytowski, dalsza rodzina i publiczność. Minister Abrahamowicz zdąży na obrzęd pogrzebowy do Krzeszowic.

Opieczętowanie biur namiestnika.

Z Wiednia donoszą do pism lwowskich, że z Burgu cesarkiego wysłano natychmiast prócz telegramu kondolencyjnego do wdowy równocześnie drugi telegram do wiceprezydenta namiestnictwa hr. Łosia z nakazem **natychmiastowego opieczętowania wszystkich aktów kancelaryi namiestnikowskiej** aż do przybycia komisyi wiedeńskiej. — Polecenie opieczentowania aktów, dane w tym wypadku z takim pospiechem dowodzi istnienia w namiestnictwie lwowskim pewnych rezerwatów, znanych jedynie samemu namiestnikowi.

Zebranie Koła literackiego.

Na wiadomość o morderstwie zebrali się wczoraj członkowie Koła literacko-artystycznego, którego zmarły był członkiem już od przybycia swego do Lwowa i w wielkim komplecie odbyli nadzwyczajne walne zgromadzenie. Obrady zagaił wiceprezes Koła dr Czołowski. Uchwalono jednogłośnie: wyrazić oburzenie z powodu dokonanej zbrodni, wywiesić z balkonu Koła flagę żałobną, wysłać do wdowy po namiestniku pismo kondolencyjne, złożyć na trumnie wieniec i wezwać wszystkich członków do gremialnego udziału w pogrzebie. Na znak żałoby posiedzenie zaraz po zapadnięciu powyższych uchwał zamknięto.

Na zgromadzeniu tem podniesiono także myśl wzniesienia pomnika na wałach pod namiestnictwem dla śp. hr. Potockiego, jako jednego z najdzielniejszych synów Polski ostatniej doby.

Rewizye.

Lwów, W ciągu dzisiejszej nocy przeprowadzono rewizyę w lokalach redakcyi „Diła" i „Swobody", oraz w mieszkaniu redaktora obu tych pism Cegielskiego.

Zamierzona owacya.

Lwów. Młodzież ukraińska nosiła się wczoraj z myślą urządzenia pod ruskim Domem akademickim korowodu z pochodniami, jako owacyę dla Siczyńskiego. Zamiar ten spełzł na niczem, gdyż policya, nie chcąc dopuścić do podobnego wybryku, obsadziła ruski Dom akademicki silną strażą.

Depesze kondolencyjne.

Pod adresem hrabiny Potockiej nadeszły dotychczas następujące depesze kondolencyjne:

Od kardynała ks. Puzyny z Krakowa: „Łączę się modlitwą w ciężkiej boleści. Jutro mszę św. mieć będę za spokój duszy wiernego syna Kościoła i ojczyzny, najlepszego męża i ojca".

Od ministra skarbu dra Korytowskiego z Wiednia: „Pod wrażeniem strasznego nieszczęścia najgłębsze współczucie wyrażamy. Niech Bóg dźwiga Panią i biedne dzieci. Witołdowie Korytowscy".

Od ministra spraw wewnętrznych: „Pod głębokiem wrażeniem, proszę o przyjęcie wyrazów najserdeczniejszego i najszczerszego współczucia Anka i Ryszard Bienerthowie".

Od hr. Chołoniewskiego z Wiednia: „Przejęci zgrozą, całem sercem bolejemy z Panią. Helena i Edward Chołoniewscy".

Od namiestnika Czech: „Głęboko poruszeni wieścią żałobną, dzielimy, żona i ja, z serca boleść Pani i opłakujemy serdecznie wraz z Panią hrabiną męża Pani, którego wszyscy tak wysoko czcili. Karol Coudenhove".

Z Warszawy od Stefana Dmochowskiego: Głęboko dotknięty śmiercią pana namiestnika śmię prosić o przyjęcie wyrazów najserdeczniejszego współczucia.

Od krakowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej: Przejęci zgrozą na wiadomość o niegodnym zamachu na ś. p. małżonka Pani, przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu tej ciężkiej i bolesnej straty.

Zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej:
E. Bandrowski, prezes, A. Januszewski, sekretarz.

Od prezydenta rządu krajowego na Bukowinie: Do głębi przejęty wstrząsającą wiadomością, proszę W. Ekscelencyę przyjąć łaskawie wyrazy mego najszczerszego i głębokiego współczucia.

Oktaw Bleyleben.

Od młodzieży polskiej z Czerniowiec: Przesyłamy wyrazy współczucia i smutku po stracie osoby drogiej wszystkim Polakom.

Od szefa sekcyi Zaleskiego z Wiednia: Do głębi duszy wstrząśnięty niesłychanem nieszczęściem nie znajduję słów do wyrażenia mego bólu.

Wacław Zaleski.

Wiadomości z Wiednia.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 13 kwietnia)

Sprawozdanie wobec cesarza.

Wiedeń. (Tel. urzędowy.) Cesarz przyjął dzisiaj przed południem ministra spraw wewnętrznych dra bar. Bienertha na osobnej audyencyi, aby odebrać dokładne sprawozdanie o zamordowaniu namiestnika, hr. Potockiego. Do głębi przejęty wysłuchał cesarz relacyi ministra i wyraził swoje najwyższe, najboleśniejsze odczucie straty tego przez siebie tak wysoko cenionego, wybitnego męża stanu, którego darzył stale swojem najpełniejszem zaufaniem, a który do ostatniego tchu był mu wiernie oddany. Wreszcie wyraził cesarz swoje oburzenie i wstręt z powodu spełnionej niecnej zbrodni.

Prasa wiedeńska o morderstwie.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki obok bardzo obszernych opisów wczorajszej zbrodni poświęcają jej jeszcze wyczerpujące uwagi.

„Neuer Wiener Tagblatt" podnosi, że jest to pierwszy w dziejach Austryi wypadek, aby targnięto się na życie urzędnika, reprezentującego cesarza. W Galicyi przetrwano czasy najgorsze, kiedy szły stamtąd najcięższe skargi na administracyę, kiedy konspirowano przeciw Austryi, ale zamachu żadnego nie wykonano. Polska historya nie zna królobójstwa. — Polacy mogą szczycić się tem, że nawet w najcięższych chwilach nie targneli się na panujących tych państw, które wzięły sobie za cel zgermanizowanie ich lub zrusyfikowanie.

Rusini sami uważali Galicyę Wschodnią za Piemont ukraiński wówczas, kiedy w Rosyi nie wolno im było ani pisać, ani mówić po ukraińsku. Wiele ich życzeń zostało spełnionych. Ze stanowiska tedy polityki ruskiej zbrodnia wczorajsza jest zupełnie bezzasadną i bezcelową.

„Neue Freie Presse" również bardzo energicznie potępia zbrodnię, wskazując na to, że załatwianie sporów narodowościowych za pomocą morderstw jest systemem rosyjskim, a nie austryackim, który polega na tem, że załatwienie sporów narodowościowych, czyni się zależnem od kompromisu i porozumienia stron interesowanych. Dziennik nie znajduje słów dość silnych, aby to morderstwo potępić, tembardziej, iż wedle świadectwa ludzi objektywnych, ś. p. hr. Potocki był właśnie tym, który w granicach polityki polskiej najusilniej dążył do porozumienia z Rusinami. W Austryi, gdzie istnieje parlament ludowy, wolność prasy i stowarzyszeń, mord taki był tembardziej niepotrzebnym i wstrętnym. Dla rozwoju stosunków polsko-ruskich morderstwo wczorajsze może mieć następstwa fatalne, ponieważ krwawe widmo ś. p. hr. Potockiego długo będzie stało między Polakami a Rusinami.

Półurzędowy „Fremdenblatt" nazywa zbrodnię tchórzliwem skrytobójczem morderstwem, tem haniebniejszem, że nigdy naród ruski nie był bliskim tylu koncesyj i to właśnie za pośrednictwem i wstawiennictwem hr. Potockiego, co teraz. Morderstwo nie zmieni w niczem polityki rządu, ponieważ byłoby fatalnym błędem, gdyby rząd dawał się zastraszyć czynami terorystycznemi.

W podobny sposób piszą wszystkie inne dzienniki, nawołując Polaków, aby się nie mścili na Rusinach.

Znamienna uchwała klubu ruskiego.

Wiedeń. „N. Wiener Tagblatt" donosi, że na piątkowem posiedzeniu ruskiego klubu parlamentarnego uchwalono zażądać od rządu **natychmiastowego usunięcia hr. Potociego ze stanowiska namiestnika, gdyż w przeciwnym razie zajdą wypadki, za które klub ruski nie weźmie na siebie odpowiedzialności.** Uchwała klubu została w sobotę zakomunikowana bar. Beckowi.

Następca Potockiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że namiestnikiem Gylicyi zostanie prawdopodobnie obecny marszałek Stanisław Badeni, marszałkiem kraju zaś szwagier zamordowauego, hr. Zdzisław Tarnowski.

Dział ekonomiczny.

✂ Pociągi na odpust. Dyr. kol. państw. ogłasza: Z powodu odpustu w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w dniu 17 kwietnia zamierza Dyrekcya kol. państw. w Krakowie zaprowadzić tego dnia z Kalwaryi następujące nadzwyczajne pociągi osobowe, a mianowicie do Krakowa o 2 min. 24, 3 min. 15 i 4 min. 15 popołudniu i o 9 wieczór; do Zwardonia o 4 min. 45 i 5 min. 22 pop.; do Nowego Sącza o 6 min. 46 wieczór.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 10·62 do 10·63, pszenica na maj 10·65 do 10·66, pszenica na październik 9·20 do 9·21; żyto na kwiecień 9·78 do 9·79; żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 8·02 do 8·85; owies na kwiecień 7·10 do 7·11, owies na maj 7·52 do 7·53, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·50 do 6·55; rzepak na sierpień 16·50 do 16·60.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 kwietnia.

Towarzystwo literackie im. Ad. Mickiewicza. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się w sobotę we Lwowie, pod przewodnictwem posła dra Germana, który podniósł, że prof. Bruchnalski podjął się żmudnej pracy wydania nowego „Pana Tadeusza", tak, że dziś część pracy jest już ukończona. Omawiając sytuacyę finansową Towarzystwa, zaznaczył mowca, że pomimo trudnych warunków, ustępujący wydział oddaje Towarzystwo w stanie nie gorszym, niż je odebrał. — Wreszcie poświęcił przewodniczący słowa gorącego wspomnienia pamięci ś. p. Romana Pilata, założyciela i długoletniego prezesa Towarzystwa, tudzież zasłużonych współpracowników ś. p. Kazimierza Wróblewskiego i ś. p. Hieronima Łopacińskiego.

Po załatwieniu formalności wstępnych, wywiązała się obszerna dyskusya nad sprawozdaniem wydziału, przyjęto je jednomyślnie do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków.

Nastąpiły wybory. Przewodniczącym wybrany został prof. dr Józef Kallenbach, zastępcą przewodniczącego dr Wiktor Hahn, sekretarzem dr Maryan Reiter, skarbnikiem p. Julian Mazurek; do wydziału weszli pp.: dr Ludwik Bernacki, dr Wilhelm Bruchnalski, dr Bronisław Czarnik, dr Franciszek Krczek, dr Jan Gwalbert Pawlikowski, Tadeusz Pini, redaktor Zygmunt Wasilewski, dr Konstanty Wojciechowski, a jako członkowie kooptowani pp.: poseł dr Ludomił German, dr Kazimierz Jarecki; do komisyi kontrolującej zaś pp.: Józef Czernecki, dr Wilhem Rolny i dyrektor Stanisław Schneider.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego „wnioski członków", postawił dr Jarecki wniosek, aby Towarzystwo złożyło hołd Tołstojowi z powodu obrazy, popełnionej w parlamencie wiedeńskim na jego osobie.

Wywiązała się nad tem obszerna dyskusya. P. Katzenellenbogen sprzeciwił się wnioskowi p. Jareckiego, wychodząc z założenia, że sama afera jest zbyt drobna. P. Fryling zaznaczył, że w razie, jeżeli w sprawie tej bierze się pod uwagę moment polityczny, to ten moment przemawia właśnie za wnioskiem dra Jareckiego. Dr Janik znowu sprzeciwił się stanowisku p. Frylinga. — P. Fryling poruszył jeszcze sprawę obchodu Słowackiego i udziału w niem Towarzystwa, a prof. Janik rzucił inicyatywę złożenia hołdu od Towarzystwa A. Swiętochowskiemu z powodu jubileuszu.

Wszystkie powyższe wnioski członków odesłano do wydziału do obmyślenia i decyzyi.

Czytelnia akademicka we Lwowie odbyła onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Członkom przedstawiono sprawozdanie, w którem podkreślono akcyę młodzieży w sprawie obrony polskości uniwersytetu lwowskiego. Dalej zaznacza sprawozdanie czynny udział „czytelni akademickiej" w organizacyi bojkotu towarów pruskich. Efekty finansowe wykazują w dochodach 34.325 kor. 67 h., w czem 20.499 kor. 99 h. na dom akademicki. Pozostałość kasowa wynosi 1532 koron 11 hal. Członkiem honorowym czytelni zamianowano prof. Szymona Askenazego. Po udzieleniu absolutoryum wybrano nowy zarząd. Przewodniczącym został akad. S. Pasławski, zastępcą jego akad. S. Wasilewski.

Dom kobiet. Staraniem stowarzyszenia „Ognisko kobiet" oraz stowarzyszenia nauczycielek i urzędniczek prywatnych założono przy tychże stowarzyszeniach we Lwowie, ulica Brajerowska, L. 14, „Dom kobiet". Zadaniem tej instytucyi jest udzielanie gościny inteligentnym kobietom pracującym, przyjeżdżającym na krótki pobyt do Lwowa i umożliwienie im pobytu w warunkach wygodnych i prawdziwie hygienicznych, przy cenach obliczonych wyłącznie na pokrycie kosztów. Jest to instytucya społeczna, powstała z dobrowolnych datków członkiń wyż wspomnianych stowarzyszeń, z datków osób życzliwie się do tej instytucyi odnoszących, oraz z koncertów i odczytów na ten cel urządzanych. Inicyatywę do otwarcia „Domu kobiet" dały smutne doświadczenia, na jakie są narażone kobiety podróżujące same, a zmuszone do szukania hoteli, zwłaszcza drugorzędnych, na które kobieta pracująca jedynie pozwolić sobie może. Schroniska dla nauczycielek założone są jedynie dla jednego zawodu, a nadto „Schronisko lwowskie", już regulaminem zastrzega sobie prawo przyjmowania tylko „chrześcijańskich koleżanek". „Dom kobiet" otwiera gościnę wszystkim pracownicom inteligentnym bez różnicy zawodu, wyznania i narodowości. — Zwraca się też do ogółu społeczeństwa, w pierwszym rzędzie do kobiet samodzielnych a zamożnych, odczuwających potrzebę podobnej instytucyi, z prośbą o poparcie instytucyi datkami, celem jej rozszerzenia. Na żądanie wysyła się regulamin. Wydział stowarzyszenia „Ognisko kobiet". Wydział stowarzyszenia nauczycielek i urzędniczek prywatnych, Lwów ulica Brajerowska, L. 14.

Krajowy kurs pożarnictwa. Związek strażacki we Lwowie przypomina strażom pożarnym, że w połowie kwietnia b. r. upływa termin do wnoszenia podań o przyjęcie na krajowy kurs pożarnictwa, który się odbędzie w Krakowie w dniach od 3 do 17 maja 1908. Podania wnosić należy do krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie.

Konkurs. Celem obsadzenia z dniem 1 października 1908 płatnej docentury dla konstrukcyi żelazno-betonowych w Szkole politechnicznej we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do końca maja 1808.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę docenturę, do której przywiązana jest remuneracya w kwocie 1000 kor. rocznie, mają swe podania wystosowane do ministerstwa wyznań i oświaty, zaopatrzone w opis przebiegu życiu, świadectwa odbytych studyów, świadectwa zajęć w praktyce i inne dokumenty, jakoteż dowód dokładnej znajomości języka polskiego, wnieść do kancelaryi Rektoratu przed upływem wyżej oznaczonego terminu.

Piesze wyścigi drogowe ze Lwowa do Gródka, urządzone w niedzielę dnia 5 kwietnia 1908 przez akademicki Klub turystyczny Związku sportowego we Lwowie dały rezultat następujący:

Do wyścigów stanęło 8 uczestników, a to pp.: Grabowski, Paszkowski, Fisch z akad. Klubu turyst.; pp. Swietlik, Benet, Aceri i Stefan z I lwowsk. Klubu piłki nożnej, oraz p. Welichowski. Odległość od startu na rogatce Gródeckiej we Lwowie do mety przy pomniku króla Jagiełły na Rynku w Gródku wynosiła 25 klm. 400 m.

Medal złoty otrzymał p. Benet, który przybył do mety w 2 godz. 44 min. 20 sek.; medal srebrny duży p. Aueri (2 godz. 45 min. 40 sek.), medal srebrny mały p. Grabowski (2 godz. 57 min. 30 sek.). Czwarty przybył p. Swietlik (3. godz. 3 min. 48 sek.); piąty p. Welichowski (3 godz. 10 min. 38 sek.); szósty p. Paszkowski (3 godz. 17 min. 11 sek.); siódmy p. Tisch (3 godz. 20 min. 36 sek.). P. Stefan odstąpił na 18 klm. z powodu zwichnięcia nogi. Bieg był wykluczony. — Kontrolę pełnili cykliści.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Aida".
We środę: „Hugenoci" (występ Didura).

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 kwietnia.

Podróże ministrów.

Wiedeń. Minister Abrahamowicz wyjechał onegdaj wieczorem do Abazyi.

Pola. Prezydent ministrów br. Beck z małżonką przybył tu wczoraj przed południem. Na dworcu powitali go naczelnicy władz.

Wiec w Chomutowie.

Chomutow (Komotau). Wczoraj odbył się tutaj zwołany przez burmistrzów i wydziały powiatowe Chebu i Chomutowa wiec przedstawicieli ludności niemieckiej w Czechach w sprawie językowej. Na wiec przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw niemieckich w Czechach, posłowie niemieccy do Sejmu czeskiego i Rady państwa, burmistrze wielu miast niemieckich, a niemiecki minister rodak Peschka telegraficznie usprawiedliwił niemożność przybycia na wiec, któremu wyraził swoją bezwarunkową sympatyę. Przemawiał cały szereg mowców ogromnie wojowniczo, poczem wiec uchwalił rezolucyę przeciwko zaprowadzeniu we władzach rządowych języka czeskiego jako wewnętrznego i przeciwko załatwianiu przez sądy niemieckie podań czeskich po czesku. Rezolucya żąda podziału językowego Czech i wzywa niemieckich posłów sejmowych i do Rady państwa, ażeby przy tych warunkach bezwzględnie stali.

Teatr czeski w Wiedniu.

Praga. W rozmowie z redaktorem „Narodnich Listów" oświadczył dyrektor tutejszego czeskiego teatru narodowego Schmoranz, że jak go w Wiedniu z kompetentnej strony zapewniono, cesarz zajmuje się żywo przedstawieniami teatralnemi, które z powodu jubileuszu jego 60-letnich rządów mają się odbyć w Wiedniu staraniem dyrekcyj teatrów nieniemieckich. Cesarz pochwalił ten zamiar. Wobec tak zmienionej sytuacyi dyrektor teatru „an der Wien", Karczag, wyraził gotowość urządzenia przedstawień czeskich.

Rozwiązanie skupczyny.

Belgrad. W skupczynie odczytano dekret, rozwiązujący Izbę. Nowe wybory odbędą się dnia 31 maja. Następne posiedzenie skupczyny dnia 17 czerwca.

Pomnik Zoli.

Paryż. W niedzielę po południu odsłonięto w Suresnes pod Paryżem biust Zoli. Na uroczystości obecnym był zastępca prezydenta ministrów Clemenceau. Wygłoszono kilka mów. Podczas przemówień kilku młodych ludzi wznosiło nieprzyjazne okrzyki. Aresztowano 12 osób, z czego 4 zatrzymano w więzieniu.

Ks. Czarnogóry w Petersburgu.

Petersburg. Ks. Czarnogóry Mikołaj złożył w niedzielę wizytę prezydentowi ministrów Stołypinowi, prezydentowi Dumy Chomiakowowi i nadprokuratorowi św. synodu Izwolskiemu. Przed południem odwiedzili ks. czarnogórskiego w. ks. Konstantyn Konstantynowicz, minister skarbu Kokowcew i pomocnik ministra spraw zagranicznych Czarikow.

Buelow w Rzymie.

Rzym. Kanclerz ks. Buelow przybył tu w niedzielę w towarzystwie małżonki i będzie w poniedziałek przed południem przyjęty na audyencyi.

Rzym. Ks. Buelow odwiedził w niedzielę Tittoniego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 97·75. Renta koronowa węgierska 98·65. Akcye austr. zakł. kred. 634·50. Akcye węg. zakł. kred. 743·00. Akcye Angiobanku 300·00. Akcye Unionbanku 543·—. Akcye Bankvereinu 529·75. Akcye Länderbanku 441·50. Akcye kolei państwowych 680·50. Lombardy 136·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 636·50. Rima-Muranyi 555·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2664·—. Losy tureckie 187·50. Ruble 252·00.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 13 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 176·50.
Usposobienie: ustalone.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 80	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 50	100 —
4% " " " "	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 50
4% " " " "	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " " 41-letn.	97 50	98 50
4% " " " " " " 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% " miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	114 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	569 —	575 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	571 —	574 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 —
" " " srebrna	97 50	98 —
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% " " węgierska	93 50	94 —
4% " austryacka w złocie	116 50	117 —
4% " " węgierska	111 75	112 25

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarto dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Dr Wojciech Ślączka
adwokat w Sanoku,
poszukuje **koncypienta.** 2139 1 3

KAMIENICA
jednopiętrowa, nowo zbudowana, cztery duże pomieszkania, ogród owocowy, przy niej 2 place budowlane, 2 fronty naprzeciw ogrodu miejskiego. Tarnów, Seminarska 29.
Bliższa wiadomość: Tarnów, Chyszowska 1, I piętro, na prawo. 2138 1 3

Interes
wyrobiony, ze stałą klientelą, z powodu choroby właściciela, zaraz do odstąpienia. Wiadomość pod: Mleczarnia i restauracya Eleuteryi w Gorlicach. 2137 1 3

Potrzebna zaraz
panna do sklepu
do sprzedaży nafty, mydła, mydełek etc. Posada stała. Wymagana kaucya **500 K.** Własnoręczne pisemne zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2132 1 3

Jąkanie się
usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd „Pente" (patent w kraju i zagranicą).
Nie trzyma się w ustach!
Nie przeszkadza w pracy zawodowej.
Jąkający się mogą się przekonać sami na sobie o nadzwyczajnem działaniu. Reprezentant zatrzyma się 13 i 14 kwietnia w Krakowie, Hotel Grand. Zgłoszenia: „Pente", Kraków, Hotel Grand. 2136
SENSACYJNE!

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p. 1566 10 10

BOMBY
Wiśniowe napełniane koniakiem,
Rumowe kremowe,
Kawowe kremowe,
Czekoladowe kremowe,
Pistacyowe kremowe, 839 6 0
sztuka 10 hal.
FABRYKA CZEKOLADY
JANA MICHALIKA
Floryańska 45. Telefon 466.

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 518 75 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne
przyjmować będą
dla Prowincyi we Wielki Wtorek,
dla Miejscowych we Wielką Środę.
Fabryka wyrobów cukierniczych
J. SIERMONTOWSKIEGO
w KRAKOWIE. 2027 6 6

Józef Konstanty Barnaś
Szepes Ófalu, Węgry
ma zaszczyt donieść, że wysyła franco do każdej stacyi pocztowej zapobraniem:
5-kilową faskę świeżej owczej bryndzy wiosennej franco 3 zlr. 50 ct.
5-kilową faskę owczej bryndzy majowej franco 3 zlr. — ct.
5-kilową paczkę masła naturalnego franco 5 zlr. 30 ct.
5-kilową paczkę sera trappistów franco 5 zlr. 86 ct.
5-kilową paczkę sera Emmenthalskiego franco 5 zlr. 46 ct.
5-kilową paczkę sera karpackiego w cegiełkach franco 4 zlr. 80 ct.
1 paczka próbek zawierająca 1½ klgr. sera trappistów Emmenthal, 1 klgr. masła, 1 klgr. bryndzy wiosennej franco 5 zlr.
UWAGA: Po Świętach Wielkanocnych 5 klgr. paczka masła naturalnego będzie kosztować 4 zlr. 96 ct. franko. 1737 14 15



Nie kupuję nic ani w Hamburgu ani w Bremie.
Przez żadne niemieckie ręce nie przechodzą moje herbaty z Rączką. Importuję je z Chin, Cejlonu lub z Anglii wprost na Tryest i wagonem całym do Krakowa. 975 10 0
MAGAZYN JULIUSZA GROSSEGO
KRAKÓW, RYNEK 34. PAŁAC SPISKI.

Nowości Perfumy w tubach Nowości
o zapachu fiołków Riviery francuskiej po K 1.
Wyborne mydła toaletowe
6 sztuk w kartonie K 1·10.
Shampoo-Tarool
środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy również do pielęgnowania włosów. — Wyłącznie do nabycia u firmy
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW, RYNEK 37. 2029 2 6

Czekolada królewska
wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 1604 0 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

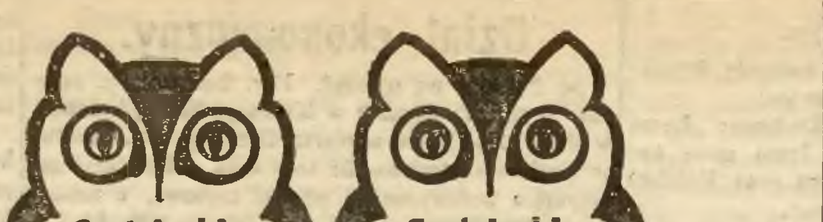
Kasyerka
dla areny kolarzy potrzebna. **H. Niemetz**, Kraków, Szewska 2. 2033 6 6

Poszukuje się
na rok 1909 miejscowości odpowiednich do zakładania maślarń przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3000—10.000 ltr. mleka do przeróbki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, za wieloletnim kontraktem i kaucyą.
Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem **„Export", Bogumin I.** 2099 2 2

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.
W. Sznajdrowicz, Kraków
Rynek A-B, I. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). Filia w Krynicy pod Zamkiem I. 234, poleca Szanownej P. T. Publiczności
Peleryny Zakopiańskie i Tyrolskie
damskie i męskie oraz wielki wybór
∴ **po złr. 6·50 Serdaków**
i wszelkich stroi Zakopiańskich!
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 2 0

FRANCISZEK KONEČNÝ
dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska 18
poleca swe dobre i naturalne
Wina oedenburgskie
białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 zlr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 zlr. butelka
Na święta
w litrach po 60, 75 i 85 ct.
2053 2 5

Los, który może wygrać
30.000 K dostanie
ZA DARMO
każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA**, przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie**, dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9—. Łańcuszki srebrne od złr. 1—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 1836 5 10



Gasteinskie cukierki limbowe nadzwyczaj skuteczne w
Gasteinski olejek z szpilek świerk. do wziewania w
nieżytach przewodów oddechowych
w torebkach po 60 hal. we flaszkach po 1 kor.
Gasteinski zapach leśny
o bardzo miłej woni leśnej i działaniu wzmacniającem, powietrze czyszczącem.
Flaszka 2 kor. Rozpylacz 40 h.
Dostać można: w Krakowie, w aptece Konst. Wiszniewskiego.
W handlu Reima i Ski, w drogueryi Zopotha i Ski. 1482 5 10

KRAKÓW, UL. ZYBLIKIEWICZA L. 9. TELEFON 796.
Zakład Zanderowski
dla leczenia mechanicznego
Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.
Oryginalne aparaty Zandera. — Gimnastyka lecznicza. — Pracownia dla sporządzania gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. — Leczenie gorącem powietrzem. — Mięsienie. Elektryzowanie. — Aparat Röntgena.
SALA OPERACYJNA. — POKOJE DLA CHORYCH.
Leczenie garbów, skrzywień kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gośćca, artrytyzmu i t. d. 250 8 24
Zakład otwarty od godziny 9—1 rano i od 4—6 wieczorem.
Dr Alfred Merz. Dr Mieczysław Staszewski. Dr Zygmunt Wachtel.

RR. PP. BENEDICTINS
Woda do ust — Proszek do zębów — Pasta do zębów


DENTIFRICES Elixir, Poudre, Pâte
DES RR.PP. BENEDICTINS
de l'Abbaye de SOULAC
W oryginalnem opakowaniu można dostać w handlach tego rodzaju. 1023 1 8

Wyborne rękawiczki skórkowe
„glacé" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25
poleca 1043 10 0
TEOFIL BEKNER
Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

MYDŁO LILIOWE
z konikiem.
Najłagodniejsze mydło dla skóry.
1804 8 40

Księgarnia G. GEBETHNERA i Spółki w Krakowie
poleca
Nagrodzone 2 wielkimi medalami srebrnymi na wystawach kucharskich w Warszawie i Łodzi oraz wyróżnione zaszczytnem odznaczeniem na wystawie hygienicznej w Warszawie
Marty Norkowskiej:
PIEKARNIA i CUKIERNIA
wytworna i gospodarska.
Zawiera 201 przepisów pieczenia ciast drożdżowych niesłodkich i słodkich, parzonych, kruchych, francuskich, biszkoptowych, migdałowych, śmietanowych i różnych drobnych, tortów, mazurków, baumkuchenów, pierników, marcepanów, smażenia karmelków, nugat, skórek pomarańczowych i t. d. z illustracyami. W ozdobnej okładce, str. 160 większego formatu. — Cena Kor. 2·60, w kart. Kor. 3·20. Przesyłka pocztowa 50 hal. 2074 1 3
NAJNOWSZA KUCHNIA
wytworna i gospodarska.
Zawiera 1249 przepisów gospodarskich z uwzględnieniem kuchni jarskiej, z illustracyami, wzory nakrycia stołu, sposób ogólny podawania przekąsek i potraw. 70 wzorów „Menu" skromnych i wystawnych śniadań, obiadów i kolacyi na każdą porę roku i t. d. — Wydanie powiększone, dziesiąty tysiąc. W ozdobnej okładce, str. 496 większego formatu. Cena Kor. 4·60, w kartonie Kor. 5·20.
Przesyłka pocztowa 60 hal. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.
Do nabycia również we wszystkich aptekach i drogueryach. Krem Venus słoik à 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal. 1864 3 10

Adwokat Dr Dybaś
w Żmigrodzie,
poszukuje **koncypienta.** Posada zaraz do objęcia. 2125 2 3

„HARC" Józef Saletnik - Kraków
ul. św. Krzyża 20 - św. Marka 28
poleca
Kanarki harceńskie
szlachetnej rasy, z hodowli odznacz. I nagrod. na wystawach po 10—12 do 30 K; gotowe sprzęty od 20 K, Samiczki po 4 i 5 K. Na prowincyę wysyła się kanarki za zaliczką. 2121 3 6

W kancelaryi adwokackiej
niedaleko Lwowa (stacya kolejowa) będzie wkrótce do objęcia posada **koncypienta** z płacą 240 K miesięcznie.
Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Adwokat 2066".** 2066 2 3

Mleczarnia „Zdrowie"
ul. Floryańska 12 - róg św. Tomasza
(obok Hotelu pod Różą)
przyjmuje zamówienia na babki, placki i inne ciasta drożdżowe; zaś w piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia sprzedaje gotowe. 2122 2 4

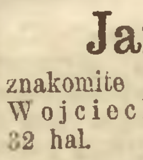
Na nadchodzące święta
poleca
Fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
JÓZEFA BIALIKA
w Krakowie, ulica Floryańska Nr 51.
Szynki, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane.
Wysyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 2076 3 3

Zaraz do wynajęcia
2 pokoje razem lub oddzielnie. Krupnicza 16. — Wiadomość tylko na II p. 2090 3 5

Korzystny interes.
Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dwupiętrowa kamienica w Krakowie z dużym pięknym ogrodem owocowym, na bardzo korzystnych warunkach. Kapitała potrzeba 26.000 złr. Wiadomość: Kraków, ul. Berka Joselowicza l. 5, I (przecznica Starowiślnej) u pani Junoszy. 2025 4 6

AGENCI
za stałą płacą i prowizyą zostaną przyjęci do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu.
Bliższych szczegółów udziela Władysław Zubrzycki, skład maszyn rolniczych, rowerów itp., Podgórze, ul. Wolska l. 1. 1951 3 3

Jarosławskie
znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 189 29 0



NIEMA JUŻ ASTMY
Znika natychmiast.
Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr. Clèry,** 53, Boulevard St. Martin, Paris. 176 10 10

Ogłoszenie.
Dla kasy chorych Sassowskiej fabryki papieru na bibułki do papierosów poszukuje się zdolnego **lekarza**, z kilkoletnią praktyką w szpitalu.
Dochód z fabrycznej kasy chorych K 1000, z zakładu wodoleczniczego około K 1000, z powodu zaś uzasadnione widoki otrzymania miejsca lekarza miejskiego. Oprócz tego przynosi praktyka w miescie i okolicy najmniej K 5000 rocznie.
Ubiegający się o tę posadę, zechcą wnosić oferty możliwie najrychlej na ręce kasy chorych firmy Zygmunt Weiser w Sassowie. 2106 2 3

Za darmo może się każdy przekonać na bezpłatnej lekcyi próbnej języka niemieckiego, w jak krótkim czasie można sobie przyswoić ten na pozór tak trudny język. Zgłoszenia pod: „Adolf" Uniwersytet Jagielloński. 2035 3 5

200 koron
dam 1 więcej za wyrobienie posady odpowiedniej kasyera, kotrolora lub jakiej innej. Łaskawe oferty dla **„200"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2131 2 3

Kancelarya adwokacka
Dra S. GARFEINA
przeniesiona do domu 2017 3 7
ul. Grodzka 69, II piętro.

Rytynowana bona
Niemka, do jednego większego dziecka, potrzebna zaraz. — Wiadomość w Okręgowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ulica Jabłonowskich 19. 2128 2 2

2000 koron kaucyi
może złożyć mężczyzna starszy wiekiem, poszukujący posady administratora, kasyera, inkasenta, kursora, dozorcy w handlu itp. — Zgłoszenia: **„Ziemowit"** poste restante Kraków. 2129 2 2

Do wynajęcia zaraz
pokój umeblowany, frontowy z pościelą i usługą, ul. Długa 10. 2091 3 6

Willa w Bochni
projektu Talowskiego: 6 pokoi i łazienka, weranda, stajnia, wozownia jest do sprzedania lub zamiany na folwarczek. Wiadomość: Aulauf w Bochni, lub Olbrycht w Wadowicach. Fotografia do oglądania na wystawie firmy Zajączek i Lankosz, A-B w Krakowie. 1856 3 6

Akademik
poszukuje lekcyi w Krakowie.
Zgłoszenia pod **H. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 40 34 0

Kandydat budownictwa
z czteroletnią praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Kandydat 107"** poste rest. Kraków. 1983 7 8

Dla Tarnowa i okolicy
poleca magazyn obuwia
Jakóba Nowaka
w Tarnowie, ul. Krakowska l. 8.
OBUWIE wszelkiego rodzaju bardzo trwałe według najnowszych wzorów. Wyrób własny, ceny umiarkowane. Zamówienia według miary. 2109 3 3

Kto
miałby zamiar otworzyć sezonową mleczarnię w jednem ze zdrojowisk galicyjskich, może otrzymać do ubocznej sprzedaży artykuł przynoszący dziennie 2—10 K dochodu.
Bliższych informacyi udzieli kierownik Zakładu „Le Ferment", Kraków, Podwale 5, codziennie od 5 do 7 godz. po południu. 2068 3 3

Środek do farbowania włosów,

największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie brudzi bielizny bo głowy. Barwi biało, siwe i rudo włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, bez brudzenia skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem.
Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie **Antoni Pregartner, Zwettl, N. Ö.** Dla odsprzedających wysoki opust. 1917 8 10

◆ Paski damskie ◆ Rękawiczki
gumowe, skórkowe, szychowe i gurtowe niciane, jedwabne i MITENKI, krótkie i długie
poleca po umiarkowanej cenie firma
STEFAN PORĘBSKI ◆ KRAKÓW
obecnie 2005 2 8
Rynek L. 32, Linia C-D.

Patenty wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher**, egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy **Wiedeń, II., Praterstrasse 37.**
186 22 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski